

**ODSZEDŁ
JANUSZ REWIŃSKI \3**



**25 LAT POWODÓW
DO DUMY \4**



**SZANSA ANNY
CZEKA W IZRAELU \7**



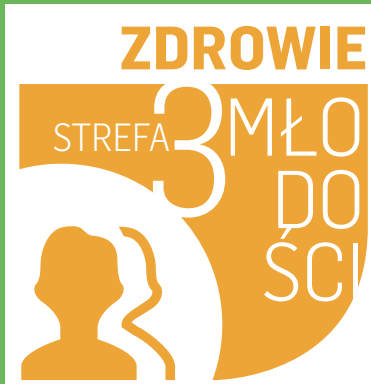
**FAJNIE JEST BYĆ
EMERYTEM \8**

ŚRODA
105|06|2024|

GAZETA 138 LAT OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT



**ARGENTYŃCZYK
ZA ARGENTYŃCZYKA \12**



**PERFEKCYJNA IGA I
BEZRADNA CZESZKA \13**



**W KADRZE JEST
DOBRA ENERGIA \16**

ISSN 0137-9127



NOWE EMERYTURY PÓJDA MOCNO W GÓRĘ

**ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
ZOBACZY JE PONAD 1 000 000 OSÓB**

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/OGŁOSZENIA

GAZETA
OLSZTYŃSKA





Prezydent Andrzej Duda

We wtorek w radiu RMF prezydent został zapytany m.in., czy zamierza podpisać nowelę ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa, która po zgłoszeniu poprawek przez Senat niedawno powróciła do Sejmu.

Zaznaczając, że z racji oczywistych obowiązków prezydenta podstawowym elementem, na który się koncentruje, jest kwestia zgodności z konstytucją, Andrzej Duda powiedział, że w tej nowelizacji „nadal jest absolutnie gigantyczna wątpliwość pod tym względem, a mianowicie przerwanie kadencji obecnej KRS”. – Bo tam jest wyraźnie powiedziane, że w momencie, w którym wybór nowej KRS

zostanie dokonany, to po prostu przerywa się kadencję członków obecnej KRS. I to jest sytuacja, która budzi ogromne wątpliwości od strony konstytucyjnej – uważa prezydent, który dodał, że ostatnio Komisja Europejska zakończyła wobec Polski procedurę art. 7 Traktatu o UE, „powiedziała, że wszystko jest w Polsce w porządku, że praworządność w Polsce została już przywrócona, nie ma potrzeby żadnego zmieniania prawa, okazało się, że już jesteśmy praworządnym państwem, nie stawiano żadnych warunków”.

– Nie widzę potrzeby zmieniania ustawy o KRS w tej chwili, skoro Komisja Europejska tyle krzyczała na

temat tego, że to m.in. jest właśnie naruszenie praworządności, a w tej chwili się okazuje, że już nie – powiedział prezydent.

Dopytywany, czy zgadza się ze stanowiskiem KE, odparł, że się uśmiecha „dlatego że – jak się okazuje – wystarczyło zmienić w Polsce władzę, aby zdaniem KE przywrócić praworządność”. – To bardzo specyficzne podejście, jeśli chodzi o demokrację – dodał.

Pytany, czy nie pełni obecnie roli „obrońcy stanu posiadania PiS” w instytucjach państwowych, prezydent ocenił, że wiele z działań obecnego rządu – wskazał tu np. zmianę na stanowisku Prokuratora Krajowego – odbyło się „jako absolutne bezprawie”. – To jest całkowite, kompletne bezprawie. Nawet Naczelna Rada Adwokacka odmówiła wysłania swojego przedstawiciela na ten tzw. konkurs na Proku-

ratura Krajowego, ponieważ był on pozbawiony jakichkolwiek podstaw prawnych – powiedział prezydent.

– Powiem krótko: praworządność w Polsce naruszana jest dopiero w tej chwili – stwierdził. Dopytywany, czy nie była naruszana za poprzednich rządów, Andrzej Duda ocenił, że nie, „bo wcześniej wszystko było ustalane na demokratycznych zasadach”. – Wszystko opierało się na ustawach, a nie zarządzeniach pana premiera i na widzimisię ministrów – stwierdził i dodał, że od 2015 do 2023 roku w Polsce „miliśmy dwa kolejne parlamenty, w których zdecydowaną, samodzielną większość miała Zjednoczona Prawica”. – Przyjmowała ustawy, głosowała. Przeciwno tym ustawom protestowano, ale to nie ma najmniejszego znaczenia, że protestowano. Był wynik wyborów, był on

uznany, władza działała legalnie (...), działając na podstawie prawa – powiedział prezydent.

– Obecnie mamy do czynienia z władzą, która widząc, że nie jest w stanie na zasadach ustawowych dokonać w Polsce zmian, bo nie jest w stanie przyjąć takich przepisów, jakie by chciała, działa po prostu na zasadzie kompletnego bezprawia, rozwiązań siłowych – powiedział prezydent.

Uchwalona 12 kwietnia nowelizacja ustawy o KRS zakłada, że 15 sędziów-członków KRS ma być wybieranych w wyborach bezpośrednich i w głosowaniu tajnym przez wszystkich sędziów w Polsce, a nie – jak jest obecnie po zmianie przepisów z grudnia 2017 r. – przez Sejm. Po wyborze nowych członków KRS obecni sędziowie-członkowie Rady mieliby stracić mandaty.

Nowela w wersji przyjętej przez Sejm przewiduje, że prawo do kandydowania na członka KRS nie będzie przysługiwać sędziom wyłonionym po zmianie przepisów dotyczących KRS w 2017 r.

W ten sposób – wzamierzeniu resortu sprawiedliwości, autora projektu nowelizacji – KRS ma stać się niezależną od władzy ustawodawczej, a ustawa w tej sprawie ma być jedną z fundamentalnych zmian przywracających w Polsce praworządność.

Senat jednomyślnie zaprobowal jednak poprawkę, zgodnie z którą bierne prawo wyborcze będzie przysługiwać wszystkim sędziom, niezależnie od tego, czy byli nominowani przez KRS przed zmianą przepisów w 2017 r., czy po niej. Senackie poprawki nie zostały jeszcze rozpatrzone przez Sejm.

ŹRÓDŁO: PAP

PROKURATURA: DWA ŚLEDZTWA W SPRAWIE NIEPRAWIDŁOWOŚCI W PODKOMISJI SMOLEŃSKIEJ

Wydział ds. Wojskowych Prokuratury Okręgowej w Warszawie nadzoruje dwa śledztwa w związku z nieprawidłowościami w funkcjonowaniu byłej Podkomisji do Ponownego Zbadania Wypadku Lotniczego w Smoleńsku – poinformowała we wtorek prokuratura.

Śledztwa prowadzi Zarząd Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Głównej Żandarmerii Wojskowej.

Jedno śledztwo – jak podano – wszczęto w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez członków podkomisji poprzez zniszczenie, utratę lub ukrycie udostępnionych im 23 dowodów

rzeczowych i tym samym utrudniania postępowania, czym działali na szkodę interesu publicznego.

Drugie śledztwo wszczęto zaś w sprawie przekroczenia uprawnień przez członków podkomisji poprzez zniszczenie samolotu TU-154M nr 102 stanowiącego mienie znacznej wartości. Wskutek prowadzonych na nim prac został on

uszkodzony w sposób wykluczający przywrócenie mu właściwości lotnych i działanie na szkodę interesu publicznego.

Prokuratura przekazała, że w ramach tych postępowań zwrócono się do podległych Ministerstwu Obrony Narodowej instytucji celem udostępnienie dokumentacji niezbędnej dla oceny karnoprawnej.

Planowane są również procesowe oględziny zniszczonego działaniami byłej podkomisji samolotu TU-154M nr 102.

„Z uwagi na rozwojowy charakter obu postępowań po dokonaniu wskazanych wyżej czynności zostanie określony krąg świadków, którzy będą sukcesywnie przesłuchiwani” – zapowiadają śledczy.

W kwietniu wiceszef MON Cezary Tomczyk zapowiedział skierowanie wniosków do prokuratury wobec byłego szefa MON Mariusza Błaszczaka i wobec byłego szefa podkomisji smoleńskiej Antoniego Macierewicza. Według Tomczyka Błaszczak był informowany, że w podkomisji „dzieje się źle, a mimo tego nie podjął żadnych kroków, żeby temu

przeciwdziałać”. Wiceszef MON oświadczył, że muszą ponieść odpowiedzialność ludzie, którzy „niszczyli dowody” w śledztwie dotyczącym katastrofy smoleńskiej i którzy niszczyli będący w Polsce samolot Tu-154M o numerze bocznym 102. Samolot Tu-154M o numerze 101 rozbił się 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

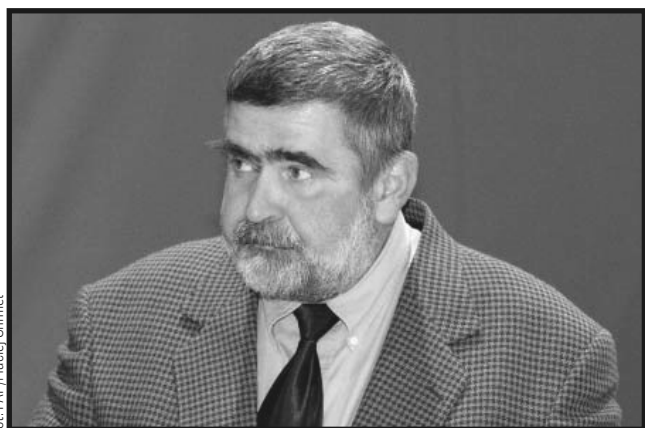
REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



O śmierci artysty poinformował jego syn Janusz Rewiński w mediach społecznościowych. — 1 czerwca Tata stoczył walkę ze swoim stanem zdrowia. Niestety tym razem nie dał rady. Przez wiele lat Tata dawał radość i uśmiech nie tylko nam, ale i wszystkim wokół. Teraz świat jest jakby taki sam, ale uśmiechu nagle zabrakło. W trudnych momentach pocieszał nas, mówiąc: „fokus na pozytyw!”... Ale czy dzisiaj to jeszcze możliwe? Dziękujemy za wszystko. Buenas noches, Senior Siarra! — napisał na FB jego syn Janusz.

Janusz Rewiński urodził się 16 września 1949 r. w Żarach. W 1972 r. został absolwentem Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Działalność artystyczną rozpoczął od występów w programie kabaretowym „Spotkanie z Balladą” emitowanym w TVP2 i krakowskiej Piwnicy Pod Baranami. W latach 70. można go było oglądać m.in. w spektaklach



Stawę Januszowi Rewińskiemu przyniosła rola Siary w „Kilerze” i „Kiler-ów 2-óch”

„Zemsta” wg Fredry w reż. Romana Kordzińskiego, „Ożenek” wg Gogola w reż. Bogdana Hussakowskiego i „Dobry człowiek z Seczuanu” wg Brechta w reż. Kordzińskiego w Teatrze Polskim w Poznaniu.

Szeroka publiczność kojarzy go z kreacji Miśka w Kabarecie Olgi Lipińskiej i Edwarda Nowaka w serialu „Tygrysy Europy”. Na wielkim ekranie zadebiutował w 1983 r. w „Snach i marzeniach” Pawła Pitery i Janusza Petelskiego w roli szefa redakcji telewizyjnej. Zagrał

także m.in. bosmana Banka w „Podróżach Pana Kleksa” Krzysztofa Gradowskiego (1985), wiceministra Jerzego w „Uprowadzeniu Agaty” Marka Piwowskiego (1993), Stefana „Siarę” Siarzewskiego w „Kilerze” i „Kiler-ów 2-óch” Juliusza Machulskiego (1997 i 1999) oraz dyrektora banku w „Rysiu” Stanisława Tyma (2007).

Był jednym z organizatorów stowarzyszenia „Skauci Piwni”, które w 1990 r. przeobraziło się w Polską Partię Przyjaciół Piwa. W 1991 r. został posłem na Sejm z ra-

ODSZEDŁ JANUSZ REWIŃSKI. BUENAS NOCHES, SENIOR SIARRA!

W WIEKU 74 LAT ZMARŁ AKTOR,
SATYRYK, POSEŁ NA SEJM I KADENCJI
JANUSZ REWIŃSKI, ZNANY M.IN.
Z KABARETU OLGI LIPIŃSKIEJ,
RÓL W FILMACH „KILER”, „KILER-ÓW
2-ÓCH” JULIUSZA MACHULSKIEGO
I „RYS” STANISŁAWA TYMA ORAZ
SERIALU „TYGRYSY EUROPY”.

mienia tego ugrupowania. W 2010 r. był członkiem komitetu poparcia Jarosława Kaczyńskiego w wyborach prezydenckich, a pięć lat później wspierał kampanię prezydencką Andrzeja Dudy.

W 2010 r. Janusz Rewiński otrzymał srebrny medal „Zasłużony Kulturze Gloria

Artis”. W 2016 r. odznaczono go złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Janusz Rewiński ponad 20 lat temu pracę przed kamerą zamienił na życie na mazowieckiej wsi. Stało się to, kiedy zmieniła się władza w publicznej telewizji, a on stracił w niej swój program.

Pojechał wtedy zobaczyć kawalek ziemi, który wcześniej kupił.

— Patrzę, a tu zielona trawa i rów pełen czystej wody, choć wszędzie susza. Myślę sobie: „szkoda, by trawa się marnowała” — mówił znajomym. Spodobało mu się, pojechał więc na jarmark, kupił mečki, barany, kozy i został w pięknej, jak uważa, i spokojnej okolicy. Jak dziś mawia, uprawia piękny zawód rolnika na wsi mazowieckiej. Trafił więc z roli na rolę, czyli prawidłowo — wspominał w tygodniku „Niedziela”.

— Na 12 hektarach ziemi mam las, stawy rybne, łąki i pastwiska. Hoduję cztery konie, dziesięć owiec, cztery kozy, kury i kaczki. Koszę łąki, suszę siano, wycinam gałęzie, zabezpieczam sobie opał — drewno na zimę. Gdybym od rana do nocy nie zajmował się rolnictwem, na które sam siebie skazałem, to chyba bym zwariował albo coś złego by się ze mną stało — mówił aktor w wywiadzie dla portalu „Plejdada”.

ŹRÓDŁO: PAP

PRZEKAZALI KOLEJNE ŁÓŻKA

Fundacja Ronalda McDonalda przekazała szpitalowi dziecięcemu w Olsztynie kolejnych 5 komfortowych, rozkładanych łóżek dla rodziców, które w ciągu dnia mogą pełnić rolę wygod-

nego fotela. Łącznie Fundacja Ronalda McDonalda podarowała już Szpitalowi Dziecięcemu w Olsztynie 20 takich łóżek. — Nasz szpital obecnie posiada 290 łóżek dla dzieci

w 15 oddziałach specjalistycznych. Całodobowo w oddziałach szpitalnych dodatkowo przebywa wraz z dziećmi 150-180 opiekunów, co zwiększa liczbę osób

w oddziałach do ponad 400 każdej doby w ciągu roku — wyjaśnia dr n. med. Krystyna Piskorz-Ogórek, dyrektor szpitala. — Dlatego każde dodatkowe, wygodne łóżko,

zwłaszcza rozkładane, które może w ciągu dnia pełnić rolę komfortowego fotela, to dla nas ogromne wsparcie w poprawę komfortu pobytu rodziców przy dzieciach.

Serdecznie dziękuję Fundacji Ronalda McDonalda za podarowanie naszemu szpitalowi kolejnych tak praktycznych i potrzebnych prezentów — dodaje dyrektorka szpitala.

MATKA SKAZANA, OJCIEC UNIEWINNIONY

Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał wczoraj na 15 lat pozbawienia wolności kobietę oskarżoną o usiłowanie zabójstwa swojego kilkunastoletniego syna. Ojciec dziecka, który był oskarżony o narażenia swojego małoletniego syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, został uniewinniony. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił do sądu w listopadzie 2023 roku. Do fizycznego znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad nieporadnym ze względu na wiek, kilkunastoletnim dzieckiem

miało dochodzić w okresie od 2 maja do 27 czerwca 2022 r. w jednej z miejscowości na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Według ustaleń prokuratora czynu tego miała dopuścić się matka dziecka. Stosowana przez oskarżoną wielokrotnie przemoc wobec małoletniego syna polegała między innymi na szarpaniu dziecka za ręce i nogi, uderzaniu go w różne części ciała, także w głowę, przyduszaniu oraz rzucaniu dzieckiem. Skutkowało to powstaniem u małoletniego pokrzywdzonego licznych obrażeń ciała, w tym złamań

kończyn dolnych i górnych oraz rozległych obrażeń głowy. Zdaniem prokuratora w następstwie tego długotrwałego, rozciągniętego w czasie intensywnego procesu znęcania się nad dzieckiem, matka usiłowała pozbawić swojego małoletniego syna życia. Z uwagi na mnogość i rozległość obrażeń dziecko w dniu 27 czerwca 2022 r. zostało przywiezione w stanie ciężkim na oddział intensywnej terapii szpitala w Olsztynie. Powstałe u chłopczyka w wyniku znęcania się obrażenia zostały zakwalifikowane jako

ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu. Z kolei ojciec chłopczyka został oskarżony o zaniechanie opieki nad swoim kilkunastoletnim synem poprzez brak realnego zaangażowania w jego rozwój oraz stan zdrowia i pozostawienie go pod wyłączną opieką skłonnej do agresywnych zachowań partnerki. Mężczyzna takim zachowaniem miał narazić swojego małoletniego syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Proces Michaliny P. i Michała J. rozpoczął się w marcu 2024 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. Sąd na wniosek prokuratora zdecydował, że sprawa będzie toczyła się w całości z wyłączeniem jawności. W ocenie sądu jawność rozprawy mogłaby naruszyć ważny interes prywatny małoletniego pokrzywdzonego. Wyrok w tej sprawie zapadł w dniu 4 czerwca 2024 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał kobietę za winną popełnienia zarzucanego jej czynu, przyjmując przy tym, że oskarżona działała z zamiarem ewentu-

alnym pozbawienia życia swojego syna i skazał ją na karę 15 lat pozbawienia wolności. Sąd orzekł wobec oskarżonej także środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z pokrzywdzonym na okres 10 lat. Ponadto sąd orzekł wobec oskarżonej obowiązek zadośćuczynienia za doznana krzywdę poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 100 tys. zł. Tym samym wyrokiem Sąd Okręgowy w Olsztynie uniewinnił ojca dziecka od popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny.

Święto Uniwersytetu obchodzone jest corocznie na pamiątkę przyjęcia projektu ustawy o utworzeniu UWM. Uroczyste posiedzenie Senatu odbyło się tym razem – wyjątkowo – w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Do Olsztyna przyjechali goście z całej Polski, by wspólnie ze wspólnotą UWM świętować rocznicą wydarzeń, które zaowocowały w niezwyczajny sposób.

Ćwierćwiecze intensywnego rozwoju

– Dzięki determinacji i szybkości działania wielu ludzi 1 czerwca 1999 roku rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął projekt ustawy w sprawie powołania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Następnie 9 lipca 1999 roku Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu naszej uczelni z dniem 1 września 1999 roku, którą to ustawę podpisał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Była to sekwencja wydarzeń na zawsze odmieniająca akademickie oblicze Olsztyna oraz regionu Warmii, Mazur i Powiśla – relacjonował w swoim przemówieniu prof. Jerzy Przyborowski. Jak zaznaczył rektor UWM, wpływ na śmiałe działania, które zaowocowały powstaniem Uniwersytetu w Olsztynie, miał duch wolności i przemian demokratycznych, które od 1989 roku dokonywały się w Polsce.

– Idea budowania przyszłości w oparciu o praworządność i demokratyczne wartości wyzwoliła w ówczesnie żyjących Polakach siłę do pozytywnego, twórczego działania i potrzebę zmian na lepsze – mówił rektor. – Tu, w Olsztynie, na ziemi warmińskiej, w tym przełomowym, otwierającym zupełnie nowe możliwości czasie, powstała idea stworzenia z trzech olsztyńskich podmiotów liczącego się w kraju, nietypowego, różnorodnego Uniwersytetu, w którym znajdzie się miejsce dla reprezentantów różnych dyscyplin naukowych, kształcącego studentów gotowych zmieniać rzeczywistość nie tylko swojego regionu.

Mówiąc z wdzięcznością o ojcach założycielach UWM, prof. Jerzy Przyborowski zaznaczył, że poświęcili oni wiele godzin, dni, miesiące, a nawet lat na przygotowanie podłoża pod ten wyjątkowy kompromis, który wyniósł tworzące go podmioty, Olsztyn i region na wyższy poziom. Szczególne słowa podziękowania rektor skierował w stronę swojego poprzednika, prof. Ryszarda Góreckiego, którego nazwał „wizjonerem i człowiekiem o wyjątkowej determinacji, stawiającym sobie i innym śmiałe cele oparte na wizji dobrej przyszłości”.

Uniwersytet z mocą zmieniania Warmii i Mazur
Rektor UWM skorzystał z okazji, by w swoim przemówieniu opowiedzieć



Na zakończenie uroczystego posiedzenia Senatu UWM na gości czekał tort

o drodze, którą przebył Uniwersytet. Była mowa o licznych inwestycjach – tych, które zostały zakończone, i tych, o które uczelnia jeszcze zabiega. Jak podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, rozwój infrastruktury przekłada się m.in. na jakość kształcenia, ale także – co świetnie widać na przykładzie inwestycji dokonywanych w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym – wpływa na życie mieszkańców regionu.

Wśród działań, które uczelnia podejmuje z myślą zarówno o kształceniu, jak i zabezpieczeniu potrzeb miasta i regionu, są też starania o utworzenie w Kortowie Centrum Badawczego Klinicznych Nauk Weterynaryjnych z Kliniką Zwierząt Towarzystwujących. Jak zapowiadał rektor, powstanie ono w kampusie akademickim do 2025 roku. Jeszcze śmielszym i jeszcze bardziej wyczekiwany projekt jest budowa centralnego szpitala klinicznego. Uczelnia nie ustaje w wysiłkach, by plan ten zrealizować.

– Mamy ambicję, aby dalszy rozwój uniwersytetu zintegrowany był ze strategią miasta i regionu – mówił prof. Przyborowski. I dodał: – Uniwersytet nie może istnieć w oderwaniu od otoczenia, zarówno społecznego, jak i gospodarczego. Tylko wspólnie możemy pozyskiwać kolejne środki finansowe. Razem powinniśmy promować się w Polsce i w Europie.

ŚWIĘTO UWM; 25 LAT POWODÓW DO DUMY

UNIwersytet WArmińsko-MAzurski w Olsztynie uROczyście obCHODZI 25-LECIE SwoJego ISTNIENIA. ZAPROSZENIE DO ŚWIĘTOWANIA TEGO SREBRNEGO JUBILEUSZU PRZYJĘLI NIE TYLKO CZŁONKOWIE SpoŁeczności AKADEMICKIEJ, ALE TAKŻE LICZNI ZNAMIENICI GOŚCIE. GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI ODBYŁY SIĘ 3 CZERWCA, ALE NA TYM NIE KONIEC.

UWM, czyli strzał w dziesiątkę

Dariusz Wieczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który przyjął zaproszenie na jubileusz UWM, decyzję o powołaniu Uniwersytetu nazwał strzałem w dziesiątkę. Jak jednak zaznaczył, nie byłoby powodów do dumy i świętowania, gdyby nie trud osób, które

na pierwszy miejscu postawiły wspólny cel.

– Takie uczelnie i takie sukcesy mogą mieć miejsce tylko jeżeli jest współpraca, zrozumienie, chęć wszystkich, ażeby coś budować – mówił minister. – To jest sukces i tych, którzy obecnie pracują na tej uczelni, ale i tych, którzy tę uczelnię tworzyli. To jest też sukces

samorządów, administracji państwowej i parlamentarzystów.

Szef resortu nauki wspominał o spotkaniu, w którym w poniedziałek przed południem brał udział wspólnie m.in. z Pawłem Bejdą, sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej i absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej, na fundamentach której powstał UWM. Spotkanie to stało się dla Dariusza Wieczorka pretekstem, by przypomnieć o wartości, jaką dla rozwoju kraju ma współpraca nauki z przemysłem.

Dostrzeżony potencjał

Gratulacje i życzenia w imieniu parlamentarzystów składał w filharmonii Jacek Protas.

– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest prawdziwym kołem zamachowym rozwoju naszego regionu – zaznaczył poseł.

Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski w swoim przemówieniu wrócił do swoich studenckich czasów spędzonych w Kortowie. A wspomnień ma na pewno sporo, bo jest absolwentem aż trzech kierunków.

– Swojej uczelni, wspańskiej uczelni, do której wracam i mam nadzieję, że będę jeszcze wracał, oferuję wszelką pomoc i wszelkie możliwe wsparcie – zadeklarował wojewoda.

Marcin Kuchciński, marszałek województwa, także zaznaczył, że z sentymentem wraca do swoich studenckich czasów. Jak mówił, ostatnio wspomnienia wywołał w nim udział w Kortowiadzie. I choć wiele się zmieniło od czasu jego studenckich juvenaliów, jedno – zdaniem marszałka – pozostaje w mocy.

Po raz pierwszy w roli prezydenta Olsztyna w Święcie Uniwersytetu brał udział inny jego absolwent – Robert Szewczyk.

– Nie wyobrażamy sobie dzisiaj Olsztyna bez Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, bez tego, co daje Uniwersytet, bez akademickości, bez zasobu intelektualnego, bez tego otwarcia na świat, które daje nauka na takim poziomie, jaki wy dziś reprezentujecie – zaznaczył prezydent.



REKLAMA

komunikat



REGIONALNY DYREKTOR OCHRONY ŚRODOWISKA W OLSZTYNIE

Olsztyn, 5 czerwca 2024 r.
WOPN.6202.1.2024.MK

działając na podstawie art. 19 ust. 1a i art. 28 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2023 r. poz.1336, z późn. zm.) w związku z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2023 r. poz. 1094, z późn. zm.), **zawiadamia o zamiarze przystąpienia i o przystąpieniu do sporządzenia projektów planu zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 Sikory Juskie PLH280058 i Kirsznier PLH280059, oraz o przystąpieniu do sporządzenia projektów planu ochrony dla rezerwatów przyrody Mszar i Redykajny.**

Zainteresowane osoby mogą zapoznać się z ww. założeniami dot. opracowania projektów ww. planów na stronie internetowej Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie: <https://www.gov.pl/web/rdos-olsztyn> w zakładce „Obwieszczenia i zawiadomienia” oraz w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie przy ul. Dworcowej 60 w Olsztynie, w dni robocze od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00, po uprzednim umówieniu się.

Jednocześnie zawiadamiam o możliwości składania uwag i wniosków do ww. dokumentów w formie pisemnej, ustnej do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w terminie 21 dni od dnia podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. Uwagi lub wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

z up. Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie

Aleksandra Krzysztoń-Rzodkiewicz
p.o. Zastępcy Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska
Regionalnego Konserwatora Przyrody w Olsztynie

608240tbr-a -P

WI kwartale tego roku ZUS przyznał 66,9 tys. emerytur, a przeciętna wysokość nowo przyznanego świadczenia wyniosła 3606,56 zł brutto. Gdyby część tych osób mogła i poczekała z przejściem na emeryturę do lipca, to ich świadczenie byłoby o kilkadziesiąt złotych wyższe. To dzięki czerwcowej waloryzacji naszych składek zgromadzonych na kontach i subkontach, której wysokość zależy od inflacji i wzrostu przypisu składek emerytalnych w poprzednim roku. Zgodnie z przewidywaniami tegoroczna waloryzacja będzie wysoka, bo składki emerytalne i kapitał początkowy za 2023 r. będą waloryzowane o 14,87 proc., a środki na subkontach – o 9,91 proc.

To oznacza, że emerytury przyznawane w lipcu będą sporo wyższe, bo nasze pieniądze się rozmnożą, a dokładnie urosną o wskaźnik waloryzacji. Jednak nie ma nic za darmo, bo to zasługa głównie wysokiej inflacji, która była w zeszłym roku.

Dlatego waloryzacja składek i kapitału będzie tak wysoka, choć nie rekordowa, bo wyższą waloryzację składek mieliśmy za rok 2008 roku i było to 16,26 proc. Natomiast w ubiegłym roku konta w ZUS-ie



Dzięki czerwcowej waloryzacji przyszłe emerytury sporo urosną

urośli o 14,4 proc., a dwa lata temu – o 9,33 proc.

Również waloryzacja składek na subkoncie, która wylicza się nieco inaczej, będzie wyższa niż ubiegłym roku, kiedy wskaźnik waloryzacji wyniósł 9,2 proc. Za 2021 rok było to 7,07 proc.

Ile pieniędzy więcej?

To oznacza, że emerytury przyznawane w lipcu będą wyższe, i to sporo. Bo trzeba pamiętać, że czerwcową waloryzację dotyczy tylko osób, które nie mają jeszcze przyznanej emerytury. Nie obejmuje tych, którzy już pobierają świadczenia.

Jak to będzie w liczbach? Tu posłużyliśmy się przykładem olsztynianina, który ma na koncie w ZUS-ie ok. 1,1 mln zł, w tym ok. 200 tys. zł na subkoncie.

Jeśli nasz milioner ukończył w kwietniu 65 lat i tego

miesiąca przeszedłby na emeryturę, to jego kapitał w ZUS-ie zostałby podzielony przez 218,9 miesiąca, czyli oczekiwane dalsze trwanie życia. To wynika z tablic średniego dalszego trwania życia Polek i Polaków, które są podstawą dla ZUS-u do wyliczania emerytur od 1 kwietnia tego roku do 31 marca przyszłego roku. A to oznacza, że jego emerytura wyniosła 5025 zł brutto.

Co, gdyby nasz milioner trochę poczekał i przeszedł na emeryturę dopiero w lipcu? Otóż w czerwcu jego kapitał, który ma w ZUS-ie – a mówiąc precyzyjniej, w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, bo ZUS jest tylko instytucją, która obsługuje ten fundusz i zarządza jego środkami – urosł o wskaźniki waloryzacji. Po przelicze-

NOWE EMERYTURY PÓJDA MOCNO W GÓRĘ

CI, KTÓRZY MOGLI I POCZEKALI Z PRZEJŚCIEM NA EMERYTURĘ DO LIPCA, DOBRZE ZROBILI. BO BĘDĄ MIELI WYŻSZE ŚWIADCZENIA, I TO O KILKASIE ZŁOTYCH. A TO DZIĘKI CZERWCOWEJ WALORYZACJI KAPITAŁU, KTÓRY ZGROMADZILIŚMY NA SWOJĄ PRZYSZŁĄ EMERYTURĘ.

niu jego kapitał będzie w sumie większy o ok. 153 tys. zł.

Jak to przełoży się na lipcową emeryturę? W tym przypadku cały kapitał, który wynosi już 1,253 mln zł, trzeba podzielić przez 216,8 miesiąca (dla wieku 65 lat i 3 miesiące) i emerytura wyniesie 5779 zł. A więc olsztynianin zyska ponad 700 zł. Oczywiście im większy ktoś ma kapitał, tym zysk z waloryzacji ma większy.

Niezależnie jednak od kwoty bez wątpienia, przy tak wysokiej waloryzacji, bardziej opłaca się przejść na emeryturę w drugiej połowie roku. Ale były lata, kiedy wskaźnik waloryzacji był niewielki, bo rzędu 2-3 proc. – wówczas nie było aż tak wielkiej różnicy w świadczeniach, jak teraz. Jednak to są tylko dziennikarskie wyliczenia, dlatego szykując się na emeryturę, zawsze warto pójść wcześniej do

ZUS-u i zapytać o swoją przyszłą emeryturę, bo to będzie już informacja z pewnej ręki.

FUS w dobrej kondycji

Co istotne, w kontekście wypłaty świadczeń stabilna sytuacja na rynku pracy przełożyła się na dobrą kondycję finansową Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, na którym gromadzone są nasze składki na emeryturę. ZUS podsumował sytuację FUS w I kwartale tego roku.

Ta jest dobra, bo wskaźnik pokrycia wydatków wpływami ze składek i ich pochodnych w pierwszym kwartale 2024 r. osiągnął wysoki poziom 85,5 proc.

Liczba osób objętych ubezpieczeniem emerytalno-rentowym na koniec marca 2024 r. wyniosła ponad 16,2 mln, w tym ponad 1,1 mln obcokrajowców, co oznacza wzrost o 6 proc. w stosunku do stanu na koniec marca 2023 r. Najliczniejszą grupą cudzoziemców stanowili obywatele Ukrainy (762,2 tys. osób) i Białorusi (131,9 tys. osób). Jak podał ZUS, w I kwartale przeciętna wypłacona emerytura wyniosła 3640,50 zł brutto, renta rodzinna – 3166,90 zł brutto, a renta z tytułu niezdolności do pracy – 2800,90 zł brutto.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

MIEJSCA NA TWÓJ SAMOŁOT NIE ZABRAKNIE

„Jeżeli będziemy się rozwijali i będziemy coraz zamożniejsi, to coraz więcej ludzi nie tylko będzie chciało korzystać z transportu lotniczego, ale będzie miało swoje samoloty” – stwierdził niedawno prezydent RP Andrzej Duda. – „Ci z naszych rodaków, którzy doczekają się prywatnych aeroplanów, będą potrzebowali lotnisk, będą potrzebowali miejsc, gdzie te samoloty będą mogły być parkowane, przetrzymywane...”. O komentarz poprosiliśmy Andrzeja Abako – starostę olsztyńskiego, współwłaściciela lądowiska w Gryźlinach.

– Panie starosto, czy powiat olsztyński jest przygotowany na samolotowy boom?

– Jak najbardziej. Gryźliny są do dyspozycji pilotów siedem dni w tygodniu. Póki co nie trzeba rezerwować miejsc parkingowych. Jesteśmy w stanie obsłużyć tutaj nawet dużą flotę mniejszych i większych statków powietrznych.

– Ale nie największych?

– W Gryźlinach mamy lądowisko z pasem trawiastym, więc większe samoloty, wymagające pasów betonowych, muszą kierować się na lotnisko Olsztyn-Dajtki lub

Olsztyn-Mazury w Szymbarku. Może z czasem, wraz z prognozowanym przez pana prezydenta rozwojem ruchu lotniczego, i u nas wybudujemy taki pas.

Na razie jednak mamy coś, czym nie dysponuje zdecydowana większość lądowisk i lotnisk w Polsce – własną stacją benzynową oferującą dwa rodzaje paliw do samolotów – Jet-A1 i Avgas 100 II oraz „zwykłą” Pb95.

– Ile pan „bierze” za parkowanie?

– Nie za dużo: 90 zł za dobę „pod chmurką” oraz 120 zł za zostawienie samolotu „pod dachem”,

czyli za plac w hangarach, w których aktualnie można schować 16 samolotów. Ale już planujemy tu kolejne inwestycje.

– Znajdzie się więc miejsce i na służbowy samolot starosty?

– Wprawdzie jesteśmy jednym z największych obszarowo powiatów w Polsce, ale bez problemu do jego najdalszych nawet krańców można dojechać samochodem, więc raczej zakup statku powietrznego na potrzeby starostwa nie wchodzi w grę. Na razie przysmykamy się tylko do zakupu małego drona na potrzeby kilku naszych wydziałów:

geodezji, ochrony środowiska, służby drogowej.

– Podatnicy będą niepokieszeni...

– „Na otarcie łez” mogą ich zaprosić na nasz kolejny, X Rodzinny Piknik Lotniczy w Gryźlinach, który w tym roku z racji jubileuszu będzie trwał aż dwa dni – 6 i 7 lipca. Wśród mnóstwa atrakcji „na niebie i ziemi” będzie i możliwość obejrzenia wielu statków powietrznych: aerostatów – balonów na gorące powietrze oraz aerodyn: śmigłowców oraz samolotów od ultralekkich poprzez zabytkowe do wojskowych odrzutowców.



Andrzej Abako

Zainteresowani ich ewentualnym zakupem będą więc mieli okazję zobaczyć je w akcji, dotknąć ich i porozmawiać z ich właścicielami, bo wybór na tym rynku jest spory.

A jeżeli chodzi o ich późniejsze parkowanie czy przechowywanie – miejsce w Gryźlinach zawsze się znajdzie.

— Chwilę temu świetny wynik – trzeci w województwie – do Sejmiu, objęcie mandatu i... nagle widzimy panią na odpowiedzialnej funkcji w powiecie elckim. Co stało się w ciągu tych dwóch miesięcy i skąd pani decyzja o przejściu do tego samorządu?

— Każda rola w samorządzie jest bardzo ważna społecznie – zarówno na poziomie wojewódzkim, jak i lokalnym. Obecna sytuacja to tak naprawdę efekt pełnienia przeze mnie funkcji pełnomocnika PiS-u w powiecie elckim i decyzji o konstruowaniu list w ostatnich wyborach samorządowych. Jak pokazał czas, nasz wynik był lepszy, niż w wyborach sprzed 5 lat – w radzie miasta i w powiecie mamy po 5 radnych, a proszę pamiętać, że miałam stosunkowo mało czasu na ułożenie list. Natomiast objęcie przeze mnie funkcji wicestarosty powiatu elckiego to decyzja radnych powiatowych, którzy wskazywali na moją osobę. Gdy Dobro Wspólne zaproponowało PiS-owi współrządzenie, jako pełnomocnik naszych struktur w powiecie byłam naturalnym kandydatem na ten urząd. Na pewno nie bez znaczenia był fakt, że mam sporą wiedzę i duże doświadczenie, jeżeli chodzi o pracę w powiecie. Przypomnę, że w samorządzie powiatowym jestem de facto od 1998 r. (Małgorzata Kopiczko zasiadała w radzie powiatu elckiego w kadencji 1998-2002 i następnie w latach 2010-2015, była wówczas nieetatowym członkiem zarządu – przyp. red.). Gdy więc największy klub (DW) zapro-

EDUKACJA JEST SERCEM MOJEJ DUSZY

JESZCZE NIEDAWNO – W KWIECIEŃNIU – ŚWIĘTOWAŁA ZDOBYCIE MANDATU RADNEJ SEJMIKU WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO, A NASTĘPNIE ZOSTAŁA WYBRANA NA WAŻNY URZĄD WE WŁADZACH POWIATU, W KTÓRYM ROZPOCZYNAŁA KARIERĘ POLITYCZNĄ. ZAPRASZAMY NA ROZMOWĘ Z WICESTAROSTĄ POWIATU ELCKIEGO MAŁGORZATĄ KOPICZKO.

ponował nam współpracę, odebrałam to jako sukces Prawa i Sprawiedliwości. Rolą i obowiązkiem szefa struktur jest angażować się w ich życie, brać na siebie odpowiedzialność i aktywnie wspierać, stąd gdy przyszło do wypełnienia swojej roli, rozważyłam wszelkie argumenty i zdecydowałam się zaangażować stricte w politykę naszego powiatu. To był niejako mój obowiązek.

— Jest pani doświadczonym pedagogiem (była dyrektorka SP w Chetach, następnie SP nr 2 w Elku; wyróżniona w 2012 r. tytułem profesora oświaty – przyp. red.), do tego kwestie związane z edukacją były pani bliskie jako senator. Czy teraz – jako wicestarosta – będzie pani odpowiadała właśnie za edukację?

— Z racji pełnionych wcześniej funkcji i stanowisk znam doskonale powiat elcki, ale mam też odpowiednie kwalifikacje, aby zajmować się istotnymi sprawami – i tutaj moim priorytetem jest bez wątpienia właśnie edukacja, na którą wydatki stanowią znaczną część budżetu powiatu. W najbliższych latach mieszkańcy naszego samorządu odczują inwestycje w tym obszarze; dość wspomnieć, że starosta Chojnowski świetnie sobie poradził z rozbudową Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Elku, w którym pojawiają się nowe – bardzo potrzebne – oddziały. Pojawi się też Branżowe Centrum Umiejętności, który świetnie przygotowuje młodzież do pracy. Przypomnę również,

że jako senator aktywnie byłam zaangażowana w zapewnianie środków i funduszy z rządowych programów na przeróżne inicjatywy i inwestycje w naszym powiecie. Edukacja jest sercem moich myśli i duszy i chciałabym się jej poświęcić w pełni – takie zadanie wyznaczono mi jako wicestarostę. Bardzo bliskie są mi również kwestie związane z polityką prorodzinną i zdrowotną, stąd na pewno wykorzystam tutaj swoje doświadczenie zdobyte w parlamencie. Gdy pełniłam mandat senatora, również wpływały do mnie sprawy związane z powiatem. Jako wicestarosta będę też odpowiadała za sport i politykę rodzinną.

— Jakiego stylu współpracy mogą spodziewać się z pani strony mieszkańcy, ale też radni?

— Zapewniam, że jako wicestarosta będę w swoim gabinecie przyjmowała każdego, kto ma pomysł na powiat i przychodzi z konkretnymi sprawami – zarówno dużymi, jak i małymi. Chętnie wysłucham takie osoby – niezależnie od ich barw politycznych – i przedstawię je potem na zarządzie. Służę wszystkim mieszkańcom naszego powiatu radą, pomocą i wsparciem.

— Wspominała pani o dobrym wyniku PiS-u w ostatnich wyborach samorządowych, czego niejako potwierdzeniem jest fakt, że w radzie miasta współrządzić z Dobrem Wspólnym nieoficjalnie, a w powiecie już oficjalnie. Jak w związku z tą układanką perspektywy polityczne czekają waszych radnych i struktury?



foto: Małgorzata Kopiczko / FB

Wicestarosta powiatu elckiego Małgorzata Kopiczko

— Cieszę się, że Dobro Wspólne zaproponowało nam współpracę; to bez wątpienia sukces Prawa i Sprawiedliwości. Liczymy się wielkiej polityce, potrafimy rozmawiać, przedstawiać konstruktywne rozwiązania, a co najważniejsze, nasi wyborcy są z nami. Jestem też zadowolona, że udało mi się dobrać naprawdę wyjątkowych radnych, do tego doświadczonych na przeróżnych polach, np. w dziedzinie kultury, jak Krzysztof Wania. Mamy też młodych ludzi z doświadczeniem gospodarczym, jak np. Rafał Karaś (kandydat PiS-u w kwietniowych wyborach na prezydenta Elku; zdobył 16,81 proc. głosów – przyp. red.). Mam też – co warto podkreślić – Ewelinę Truszkowską, która też jest przedsiębiorcą, ale działa też w przestrzeni kół gospodyń wiejskich. Staralam się pozyskać jak najwięcej

młodych ludzi, bo uważam, że to właśnie my jesteśmy zobowiązani przekazywać im naszą wiedzę. Nie bez znaczenia jest fakt, iż starostą jest doświadczony samorządowiec w osobie Marka Chojnowskiego, który swoim urzędowaniem pokazał przez lata, że dba o powiat, rozumie ideę kompromisu i jest otwarty na każdy cenny głos i inicjatywy mające na celu poprawę funkcjonowania powiatu i zwiększenia komfortu mieszkańców tworzących go samorządów. Bardzo cieszę się na współpracy z wszystkimi radnymi powiatowymi, w tym z młodymi paniami, jak np. z Emilią Górską i Faustyną Gajewską. Bardzo cieszę się, że kobiet jest w samorządach więcej; jak wiadomo, świetnie łagodzą one obyczaje i zawsze dajemy dodatkową perspektywę na wiele spraw.

MACIEJ CHRÓŚCIELEWSKI

m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

TUNEL POD OKIEM KAMER

Tunel, który połączy dworzec z Zatorzem, ma być monitorowany. Kamery będą nie tylko w samym przejściu, ale też w windach prowadzących na perony. Przejście podziemne, które będzie łączyć dworzec z Zatorzem, raczej nie podzieli losu innych przejść zdewastowanych przez chuliganów, jak choćby tunel biegnący z al. Wojska Polskiego do Śródmieścia.

Modernizacja stacji Olsztyn Główny jest już na ostatnim etapie. Od 9 czerwca zostaną udostępnione perony 1 i 2. To oznacza, że podróżni będą mogli korzystać już ze wszystkich czterech nowych peronów. Na ukończeniu jest też budowa 140-metrowego przejścia podziemnego, które połączy dworzec z Zatorzem. Tunel częściowo został już udostępniony podróżnym

i można nim dotrzeć na perony 3 i 4, które zostały najwcześniej zmodernizowane. Tunel łączący Zatorze z dworcem był marzeniem olsztynian od wielu lat. Pytanie tylko, czy wkrótce nie będzie wyglądał, jak chociażby zniszczone przez graficiarzy przejście podziemne łączące Śródmieście z al. Wojska Polskiego? Czy podobny los czeka nowy tunel?

— Przejście podziemne wyposażymy w system 20 kamer na całej długości 140-metrowego obiektu. Stały podgląd obrazu z kamer będzie miał dyżurny ruch z nowej nastawni – wyjaśnia Martyn Jandula z zespołu prasowego PKP PLK. — Jeżeli zauważy nietypową sytuację na stacji, będzie mógł natychmiast wezwać służby. Kamery znajdą się również w windach. Porządku pilnować będą funkcjonariusze SOK podczas regularnych

i prewencyjnych obchodów. Przejście pod torami nie będzie zamykane, gdyż nie ma takich technicznych możliwości. Poza tym obiekt będzie służył nie tylko podróżnym w dojeździe na perony, ale także mieszkańcom udającym się na drugą stronę miasta. Jak dodaje Martyn Jandula, otwarcie całości przejścia podziemnego na stacji w Olsztynie będzie uzależnione od postępu odbiorów technicz-

nych przez służby. Przejście na długości dojazdu do wszystkich peronów wraz z wyjściem w kierunku Zatorza kolejarze planują udostępnić w okresie wakacyjnym. Część przejścia znajdująca się bezpośrednio pod powstającym nowym dworcem zostanie udostępniona przez PKP S.A. po ukończeniu wszystkich prac w budynku i uzyskaniu niezbędnych pozwoleń.

ANDRZEJ MIELNICKI

Aнна Szvinge mieszka w Szwarcenowie, ma 32 lata, rodzinę i pięcioletnią córeczkę o imieniu Marysia. Choruje na raka jajnika od 2020 roku.

— Gdy Marysia skończyła roczek, dowiedziałam się, że mam raka jajnika w trzecim stadium zaawansowania. Owszem – choroba daje wcześniejsze symptomy, ale ten rodzaj nowotworu jest trudny do wykrycia, a objawy umykają. Usprawiedliwiamy je gorszym samopoczuciem czy osłabieniem organizmu – mówi Anna.

— Przyjęłam trzy cykle chemioterapii, które nie tylko spowodowały utratę włosów, ale także bardzo osłabiły mój organizm, nie poprawiając jednocześnie mojego zdrowia. Guzy, które miałam, urosły podczas przyjmowania chemii. W szpitalu, w którym się leczyłam, lekarz prowadzący zalecił próbowania innych chemioterapii, nie chciał podjąć się operacji. Na szczęście Bóg pobłogosławił mnie cudowną rodziną i przyjaciółmi; oni dają mi ogromne wsparcie. To właśnie oni znaleźli inny szpital, wspaniałego profesora, który mnie zoperował. Operacja trwała 6 godzin, spędziłam kilka dni na intensywnej terapii, największy z guzów był wielkości piłki, ale udało



Anna z córeczką

się usunąć wszystko. Niestety sama operacja nie wystarczyła, aby nowotwór znów się nie uaktywnił.

Anna Szvinge przyjęła już 18 dawek Avastinu: to lek, na który pomogliście zbierać pieniądze na internetowej zrzutce, 12 chemii opartej ma platynie, 8 tzw. czerwonej – Było już jej tyle, że straciłam rachubę, a guzy ciągle wracają. Mój organizm przestał odpowiadać na platynę. Pani doktor zakończyła leczenie „czerwoną” chemią, ponieważ bała się, że moje serce nie wytrzyma. Wykorzystałam już wszystkie możliwe szanse na leczenie w Pol-

sce, a choroba postępuje z dnia na dzień – wyjaśnia Anna. — Jestem zmęczona ciągłym leczeniem; najdłuższa przerwa między chemiami, jaką miałam od 4 lat, to 4 miesiące. Mimo to chcę walczyć dalej – jeszcze tli się nadzieja.

Szansą na dalsze życie jest leczenie Ani w Izraelu

— Konsultowałam się z lekarką z tamtejszej kliniki, która zaleciła mi specjalistyczne badania genetyczne, których w naszym kraju się nie wykonuje. Od tych badań zależy, jaki lek (również niedostępny w Polsce) zostanie mi podany. Aktu-

alne badania, leki, dojazdy do placówek medycznych, a także konsultacje zagraniczne to ogromna kwota! W tym momencie muszę jak najszybciej wykonać badania, a gdy przyjdzie wynik – jak najszybciej poddać się leczeniu. Wstępnie wyceniono je na ok. 1,5 mln zł, dlatego w najbliższym czasie moja zbiórka może się o tę kwotę zwiększyć – opowiada Anna, która zwraca się z prośbą o pomoc w zebraniu środków finansowych na dalsze leczenie – Mam nadzieję, że uda mi się wykorzystać tę szansę, uzbierać potrzebną kwotę, że

SZANSA ANNY CZEKA W IZRAELU

4 LATA WALKI, A RAK NIE DAJE ZA WYGRANĄ. 32-LETNIA ANNA SZWINGE ZE SZWARCENOWA, MAMA MAŁEJ MARYSI JEST ZMĘCZONA, WYCZERPANA TĄ WALKĄ, ALE NIE TRACI NADZIEI.

będę mogła towarzyszyć córce w dorastaniu, dalej cieszyć się każdym dniem, co rok wyczekiwać wiosny. Mam nadzieję, że będzie to trwało jak najdłużej, żebym mogła dalej cieszyć się życiem w otoczeniu najbliższych. Z góry dziękuję za każdą przekazaną złotówkę. Za każdy nowy dzień, którym będę mogła się cieszyć z bliskimi, za każdy uśmiech na twarzy Marysi, każdą nową możliwość przytulenia jej i każdej bliskiej mi osoby. Proszę! Jeśli jesteście w stanie jakkolwiek pomóc, realnie wpłynąć na moje życie – zróbcie to. Będę wdzięczna teraz i zawsze! — czytamy w internetowej

zrzutce Anny Szvinge, do której wsparcia zachęcamy.

Kwota do zebrania jest ogromna dla jednej osoby, ale niewielka dla wielu, co wiele razy obserwowaliśmy przy okazji przeróżnych zbiórek. Wierzmy, że i tym razem uda się zebrać potrzebną kwotę, dzięki której Anna Szvinge poleci do Izraela wykorzystać szansę na życie w zdrowiu. Tego jej życzymy.

Zbiórka dla Anny Szvinge znajduje się na portalu www.raknroll.pl. Link do zbiórki dostępny także w serwisie internetowym i mediach społecznościowych „Gazety Nowomiejskiej”.

ALINA LASKOWSKA

a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

PIĘĆ BIELIKÓW ZAŁOŻYŁO OBRĄCZKI...

Liczebność bielika w Polsce szacuje się na około 1000-1400 par. Wiosną młode dostają specjalne obrączki, by można było poznać ich liczebność, trasy przelotów i przemieszczanie się. Właśnie zaobráczkowane zostały młode bieliki w Nadleśnictwie Dobrocin.

W ramach kontynuacji Europejskiego programu obrączkowania bielików, Jacek Jezierski i Maciej Rodziewicz zaobráczkowali w Nadleśnictwie Dobrocin 5 młodych osobników. Dzięki obrączkowaniu bielików możemy uzyskać bardzo dużo istotnych informacji, m.in. o długości życia, przemieszczaniu się, przelotach.

Każdy z krajów ma przypisany inny kolor obrączki, która jest zakładana na lewą nogę ptaka. Polskie obrączki mają kolor czarny.

— Z ciekawostek dotyczących tych pięknych ptaków wiemy, że najdłużej żyjący bielik osiągnął 33 lata, a ptak zaobráczkowany w tym regionie również przez pana Jacka, którego udało się odczytać podczas lotu żył już ponad 24 lata – informują leśnicy z Nadleśnictwa Dobrocin. — Najdalej od nas odleciał bielik do Finlandii i Rumunii, pokonując ponad 1000 km.

Historia obrączkowania dzikich ptaków ma już ponad 100 lat i za-



Fot. Jacek Jezierski/Nadleśnictwo Dobrocin

częła się w Danii, gdzie w 1898 r. nauczyciel biologii Hans Christian Cornelius Mortensen założył szpakom pierw-

sze metalowe obrączki. Każda obrączka posiadała indywidualny numer i wybity adres zwrotny. W Polsce pierwsze pta-

ki zaczęto obrączkować w 1931 r. Dziś zajmuje się tym wiele organizacji ornitologicznych. Dużym przełomem w obrączkowaniu było zastosowanie kolorowych obrączek. To umożliwia obserwatorom poznanie kraju pochodzenia bielika.

W Polsce jest trzecia pod względem liczebności populacja bielika w Europie, po Norwegii i europejskiej części Rosji. Jak informują Lasy Państwowe, obecnie, po dziesięcioleciach ochrony, liczebność bie-

lika w Polsce szacuje się na około 1000-1400 par. Rocznie w Polsce obrączkuje się ok. 150 młodych bielików. Jednak obrączki nie są zakładane wszystkim pisklętom. Dostają je najczęściej te, które budują gniazda na wysokościach, do których trudno dostać się bez pomocy człowieka. W gniazdach obrączkuje się wyłącznie pisklęta, najlepiej pokryte jeszcze puchem pomiędzy 3-8 tygodniem życia. **BCL**

Uspokaja, relaksuje, zmniejsza stres, wycisza – psychologiczne pozytywy wędkowania można rozwijać praktycznie w nieskończoność. Niekiedy pojawiają się nawet zabarwione lekką ironią stwierdzenia, że wyjście na ryby to idealny sposób, aby wyrwać się z domu od narzekającej żony...

— Jestem człowiekiem konkretnym i zorganizowanym, nie boję się wyzwania i ryzyka. Jak już się czemuś poświęcam, to całym sobą — mówi Ryszard Żalusi. — Uparcie dążę do celu. Uważam, że w życiu należy robić to, do czego ma się zamiłowanie. Nic na siłę, a poza tym należy umiejętnie rozwijać posiadane talenty, spełniać marzenia. Ludzie, którzy nie odnaleźli swojej drogi życiowej, bez pasji, zainteresowań, przyjaciół są nudni i zawsze pesymistycznie nastawieni do życia. Uważam, że emerytura to dobry czas na spełnianie marzeń!



Pan Ryszard ze swoim wnukiem mają wspólną pasję — uwielbiają wędkować

FAJNIE JEST BYĆ EMERYTEM

WYPOCZYNEK NA RYBACH TO PODSTAWA. WIELE ZARWANYCH PORANKÓW I NOCY – KTO TEGO NIE ZROZUMIE, JAK NIE PRAWDZIWY WĘDKARZ? WĘDKARSTWO TO DLA WIELU NIE TYLKO HOBBY, ALE TAKŻE PASJA, KTÓRA POZWALA ROZWIJAĆ SIĘ ZEWNĘTRZNIE! DOSKONAŁE WIE O TYM PAN RYSZARD, KTÓRY NA EMERYTURZE MA WRESZCIE CZAS, BY POŚWIĘCIĆ SIĘ SVOJEJ PASJI: WĘDKARSTWU.

Nauczyciel z pasją

Pan Ryszard przez ponad 30 lat uczył matematyki. Od dziecka marzył, że kiedyś będzie nauczycielem. Praca nie była dla niego obowiązkiem, a przyjemnością, bo robił to z pasją. Jego dwie siostry również uczyły w szkołach. Od kilku lat jest już na emeryturze.

— Nie powinno się nigdy podchodzić do pracy nauczyciela z nastawieniem wyłącznie na zysk. Bycie nauczycielem to misja kształtowania młodych osób, które powinny wejść w życie przygotowanym zarówno merytorycznie, jak i wewnętrznie — mówi. — Na pewno jest to też powołanie. Myślę, że każdy zawód wykonywany z pasją i do którego człowiek przygotowywał się przez lata, jest powołaniem, czyli realizowaniem tego, co chcemy robić, do czego mamy talent. Zawsze chciałem być dobrym nauczycielem. Takim, który prowadzi młodych ludzi po to, by rozumieli świat. Nie jest jednak łatwo stać się autorytetem, zamiast być nim z urzędu. Chyba właśnie po to wybiera się ten zawód i trwa w nim przez tyle lat — śmieje się.

Nigdy się nie nudzi

Ma wiele zainteresowań. Lubi pracę w ogrodzie, dobry film kryminalny, ciekawą książkę i zdarza mu się przygotować jakąś dobrą potrawę na obiad czy kolację. Największą jednak pasją pana Ryszarda jest wędkarstwo. Jest żywym przykładem tego, że może ona towarzyszyć człowiekowi już od najmłodszych. On sam, jak mówi, wędkuje już od ponad 50 lat i nadal nie ma dość.

— Wędkarstwo to bardzo interesujące hobby; za każdym razem dostarcza innych doświadczeń, spotkań z różnymi rybami i odmiennymi ich zachowaniami. To zbiór emocji i pewnego rodzaju wyzwanie, w którym mierzymy się my i ryby — mówi pan Ryszard. — Wędkarstwo to dyscyplina niezwykle wszechstronna i co najważniejsze — umożliwiająca kontakt człowieka z naturą, co jest w obecnych czasach bardzo cenne. To hobby ma wiele zalet, które zapewne warto doceniać. Zaczynałem łowić ryby ze swoim tatą jako dzieciak. Pamiętam doskonale nasze wypadki na ryby. Potrafiłmy siedzieć cały

dzień nad jeziorem, prowadziliśmy rozmowy o życiu. Tata był moim najlepszym przyjacielem i to on zaraził mnie tą pasją. Teraz, będąc już na emeryturze, mogę się jej poświęcić.

Największa pasja

Wędkarstwo gwarantuje naszemu rozmówcy kontakt z przyrodą, pięknymi malowniczymi miejscami, bliskością wody, która — jak zapewnia — działa uspokajająco.

Taki wypad na ryby daje mu wiele radości i sprawia, że wraca do codziennych obowiązków z nową energią. Pozytywna dawka adrenaliny, która mu towarzyszy, sprawia też, że jest pełen optymizmu. W przeszłości pan Ryszard brał udział w zawodach wędkarskich, ale teraz stawia na relaks, odpoczynek i dobrą zabawę.

— Uważam, że czas na emeryturze to czas, w którym trzeba sprawiać sobie przyjemności — śmieje się. — Żona bierze książkę i spędza czas przed kominkiem. Dzieci są już dorosłe i nie mieszkają z nami, więc mogę poświęcić czas swojemu hobby. Jeden z wnuków załapał wędkarskiego bakcyła i kiedy tylko nas odwiedza, to razem idziemy nad wodę pomoczyć kija. Wędkarstwo to dla mnie najlepsze lekarstwo. Poza aspektami typowo psychologicznymi wędkarstwo pozwala również się rozwijać zewnętrznie: wyprawa na ryby to nierzadko szkoła małego survivalu, rozbijania namiotu, tworzenia obozowiska, oporządzania ryb, rozpalania ogniska. To także umiejętność samokontroli i samodyscypliny: wczesne wstawanie wbrew pozorom nie jest wcale takie proste, zwłaszcza gdy trzeba je praktykować w dni wolne od pracy, kiedy człowiek najchętniej pospałby nieco dłużej. Poprawia też humor: nie tylko wędkarz-amator odczuwa przecież ogromną satysfakcję z każdej złowionej ryby, traktując wyłowione okazy jako dowód swoich umiejętności. Gdy jestem na rybach z wnukiem, to on zawsze robi wiele zdjęć złapanym rybom. Potem chwali się nimi rodzinie i kolegom w szkole. Jestem bardzo dumny, że mamy wspólną pasję.

Emerytura to czas na spełnianie marzeń

Nie zawsze jednak w życiu było łatwo. Pan Ryszard wspomina czasy, kiedy żona poważnie zachorowała i musieli o nią walczyć. Wtedy nie było czasu na pasję. Razem jednak pokonali nowotwór i dziś cieszą się swoją obecnością. Z tego, że rano mogą na tarasie wypić razem kawę, słuchając śpiewu ptaków.



— WĘDKARSTWO TO BARDZO INTERESUJĄCE HOBBY; ZA KAŻDYM RAZEM DOSTARCZA INNYCH DOŚWIADCZEŃ, SPOTKAŃ Z RÓŻNYMI RYBAMI I ODMIENNYMI ICH ZACHOWANIAM. TO ZBIÓR EMOCJI I PEWNEGO RODZAJU WYZWANIE, W KTÓRYM MIERZYMYSIĘ MY I RYBY — MÓWI PAN RYSZARD.

— Wiadomo, że życie osób starszych często nie jest usłane różami. Jesteśmy już po siedemdziesiątce. Zdrowie nie takie jak kiedyś, a i w portfelu trochę mniej. Jednak nie chcemy spędzić jesieni życia w kapciach przed telewizorem — tłumaczy pan Ryszard. — Jesteśmy pokoleniem ludzi bardzo aktywnych. Chcemy uczyć się języków, być sprawni fizycznie, zwiedzać, rozwijać swoje pasje i zainteresowania. Powiedzenie „starość nie radość” jakoś do nas nie pasuje. Chcemy się spotykać, działać i pomagać. Teraz nie musimy śpieszyć się z pracą do domu, do dzieci. Teraz mamy czas dla siebie. Kiedy widzę uśmiechniętych seniorów, to aż serce mi się raduje. Nie są to ludzie przygnębieni, narzekający na zdrowie, brak pieniędzy i wszelkie przeciwności losu. To osoby, które chcą żyć pełnią życia. Ich postawa dowodzi, że jesień życia nie musi być smutna. Ja jestem teraz najszczęśliwszy! Fajnie jest być emerytem!

JOANNA KARZYŃSKA

j.karzyńska@gazetaolsztynska.pl

Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa to bardzo ciekawa i wartościowa inicjatywa MEiN. Kolejny raz składałam wniosek w ramach tego programu i po wcześniejszym „nieprzejściu” wniosku byłam sceptycznie nastawiona do możliwości uzyskania dofinansowania. Nowe wytyczne do wniosku były bardzo konkretne, m.in. warunkiem pozytywnego rozpatrzenia wniosku było zorganizowanie spotkania z poetą/poetką. I dobrze. Ucieszyłam się, że mieszkam w Orzyszu, że słyszałam i czytałam już wcześniej wiersze Zofii Zecer-Ciszewskiej. Mało tego. Jej poezja stała się obecna w naszym przedszkolu za sprawą publikacji pani Zofii pt. „Pogwarki dziadka Otto”. Trochę czasu mi zajęło nawiązanie kontaktu z seniorką, którą wcześniej widywałam na ulicach Orzysza, ale uzyskałam od niej zapewnienie, że spotka się z młodzieżą w naszej szkole.

W ten sposób uczniowie klasy VII wzięli udział w wyjątkowym spotkaniu z panią Zofią – wcześniejszą nauczycielką, dyrektorką szkoły podstawowej, radną, harcerką, autorką słów do hymnu szkoły „Pieśń o Majorze Sucharskim”, a obecnie spełnioną emerytką, osobą publikującą swoje wiersze pod pseudonimem „Aryska” i nie tylko (Arys to dawna nazwa Orzysza).

Początek spotkania pokazywał, że pani Zofia jest spięta, jakby się bała, że nie podola sytuacji. Przedstawiłam ją młodzieży. Uczniowie uważnie jej słuchali, gdyż opowieść o sobie rozpoczęła od wskazywania i wspominania miejsc, gdzie pracowała i mieszkała. Z każdą chwilą rozmowa stawała się coraz bardziej naturalna. Padły ciekawe pytania: ile wierszy pani stworzyła?, jak rodzą się ich tytuły?, jak powstają pomysły na wiersze?, od kiedy pani tworzy? Pani Zofia dokładnie odpowiadała na pytania. Okazało się, że zaczęła tworzyć w wieku około 14 lat, w roku 1962, kiedy w szkole zapropono-

ŁZA, RADOŚCIĄ ZAPISANE... MŁODZIEŻY PRZEKAZANE

JAK TRAFIĆ TERAZ DO MŁODEGO POKOLENIA? JAK CIEKAWIE I „FAJNIE” UCZYĆ JĘZYKA POLSKIEGO LUB ZAINTERESOWAĆ POEZJĄ? W DZISIEJSZYCH CZASACH WYDAJE SIĘ TO PRAWIE NIEMOŻLIWE. A JEDNAK... O NIEZWYKŁYM SPOTKANIU SENIORKI-POETKI ZE SZKOLNĄ MŁODZIEŻĄ OPOWIADA AGNIESZKA CHABERSKA, WICEDYREKTOR ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W ORZYSZU.

wano uczniom napisanie wierszyków z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Pani Zosia wygrała ten konkurs i dostała wtedy w prezencie długopis. Tak, po prostu długopis, ale w tamtych czasach wyjątkowy. Zdziwiło to i jednocześnie trochę rozbawiło uczniów.

Pani Zofia pisała wiersze z różnych powodów i pod wpływem różnych czynników lub okoliczności. Ich tematyka jest również bardzo różnorodna. Są wśród nich wiersze poświęcone mazurskim krajobrazom, Orzyszowi, uczuciom, ludziom. Niektóre bawią, inne wywołują łzę w oku, są nostalgiczne. Warsztat pracy pani Zofii zachwyca. Bardzo często zapisuje pomysły na wiersze na tzw. sklerotkach, aby później powstałe pomysły rozwijać. Zapisane wiersze poprawia wielokrotnie i dąży w tym do perfekcji. Zachwylił uczniów wielki porządek w wierszach pani Zosi. Wydrukowane,

znajdują się w teczkach – segregatorach, ułożone alfabetycznie w zależności od kręgu tematycznego, którego dotyczą (a jest ich ponad 400). Mnie też to zachwyciło.

Ciekawie się też słuchało głosowej interpretacji wierszy pani Zofii. Było w niej czuć przejęcie, doskonałe wczucie się w temat, głębię interpretacji.

Czas spotkania upływał bardzo szybko – za szybko. I można by pomyśleć, że uczniom będzie zależało tylko na doczekaniu dzwonka oznajmającego przerwę, ale nie. Dzwonek zadzwonił i nikt nie wstał z miejsca. Mało tego. Gdy już zakończono spotkanie, do pani Zosi podeszło kilkoro uczniów, którzy poprosili ją, aby ponownie ich odwiedziła. Powiedzieli, że na początku sami również byli trochę stremwowani spotkaniem. Chętnie zadadzą naszemu gościowi jeszcze kolejne pytania. Byłam zaskoczona

na i jednocześnie bardzo zadowolona. Obawiałam się, że spotkanie potraktują jak zwyczajną lekcję, która po prostu się odbyła. Tu stało się inaczej.

Zyskałam wiarę w młodych ludzi. Zdobyłam przeświadczenie, że warto młodym ludziom oferować żywy kontakt z poezją. Ucieszył mnie fakt, że mamy tu panią Zosię, która jest dowodem tego, że poeci mogą być gdzieś blisko nas, że takich ludzi nie ogląda się tylko na zdjęciach w podręcznikach do języka polskiego. Możemy ich spotkać na ulicy czy w sklepie. Ważne, żebyśmy poszukiwali ich w swojej okolicy i dawali im możliwość kontaktu z młodym człowiekiem. Bo warto.

To takie moje refleksje. A wszystko to za sprawą Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa i kobiety, która poświęciła swój czas i spotkała się z młodymi ludźmi.

W głowie cały czas rodziło mi się pytanie, jak pani Zofia ocenia spotkanie z młodzieżą. Zapytałam ją o to i poprosiłam o kilka zdań podsumowania. Ponieważ to dusza artystyczna, najpierw przekazała mi cały esej powstały z inspiracji tego spotkania z młodzieżą, a później zmieniła decyzję i przyniosła kilka swoich myśli po spotkaniu przelanych na papier. Oto one:

„Pierwszy lokalnej poezji dotyk czuły”

Poniedziałek. Dobiega południe. Rozpoczyna się spotkanie z poezją. Na początek wprowadzenie pani dyrektor Agnieszki Chaberskiej, no i mój czas. Jestem spięta. Młodzi ludzie. Siódmoklasiści. Nie wiem, jak zareagują. Poezja i piękna, i wzniosła, lecz wymagająca. Ani oczywista, ani łatwa w odbiorze. Kto lubi, ten zrozumie, a zrozumie ten, kto polubi. Czytam pierwszy tekst, drugi... budzi się zainteresowanie. Są pytania. Wiele pytań, a wszystkie w punkt. Już wiem. Jestem dokładnie tu, gdzie być powinna, gdzie być trzeba, gdzie budzi się miłość do słowa pisanego.



Od lewej: Zofia Zecer-Ciszewska i Agnieszka Chaberska



Wydrukowane wiersze pani Zosi znajdują się w teczkach – segregatorach



Dzwonek zadzwonił i nikt nie wstał z miejsca



Pani Zosia zapisuje pomysły na wiersze na tzw. sklerotkach

Wspaniała młodzież. Wspaniałe spotkanie, a o wartości i potrzebie tego rodzaju projektów zaświadcza fakt, iż z własnej woli uczniowie poprosili o kolejne chwile z poezją. Magia książki, magia słowa pisanego zadziałała.

Samo dobro płynie z tego rodzaju przedsięwzięć, które nie tylko ubogacają osobowość, ale też poszerzają wiedzę i spojrzenie na najbliższe środowisko, na otaczającą rzeczywistość. Wielkie brawa pomysłodawcom programu.

Zofia Zecer-Ciszewska

I jak tu nie być zadowolonym z podjętego wysiłku mającego na celu zorganizowanie spotkania z poetką? Czas pokazał, że wszyscy są zadowoleni: młodzi ludzie uczestniczący w spotkaniu, seniorka z talentem do pisania wierszy, polonistka uczestnicząca w wydarzeniu, no i ja. Natchnęło mnie to myślą, że to nie ostatnie spotkanie z poezją. Będę poszukiwać talentów w tej dziedzinie w mojej okolicy i przedstawiać je młodzieży.

AGNIESZKA CHABERSKA
WICEDYREKTOR ZESPOŁU SZKOLNO-PRZEDSZKOLNEGO W ORZYSZU



Fot. pixabay

Ubankowienie Polaków systematycznie rośnie. Obecnie około 85 proc. emerytów w ZUS-ie otrzymuje swoje świadczenia bezpośrednio na rachunek bankowy. Według przedstawicieli ZUS-u przelew emerytury na konto jest bezpieczniejszy niż pobieranie świadczeń wgotówce.

— Można zauważyć, że od kilkunastu lat wypłaty świadczeń na rachunki bankowe systematycznie rosną. Jeszcze w 2005 roku było ich nieco ponad 40 proc., a w 2008 roku – połowa. Finanse Polaków stają się coraz bardziej cyfrowe. Coraz częściej przelewy robimy przez internet, a za zakupy płacimy kartą lub telefonem. Oznacza to oszczędność czasu, większe bezpieczeństwo i wygodę — przekazał rzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dodał, że bezgotówkowa forma wypłaty świadczeń jest formą bezpieczniejszą również w kontekście pandemii.

— Światowa Organizacja Zdrowia rekomenduje obrót bezgotówkowy z uwagi na zmniejszone ryzyko przeniesienia bakterii i wirusów. Na ubankowaniu zyskują przede wszystkim seniorzy, bo przelew emerytury zwiększa ich bezpieczeństwo finansowe, osobiste i zdrowotne, co jest szczególnie ważne właśnie teraz — zaznaczył rzecznik ZUS.

Wskazał, że wypłata świadczeń na rachunek bankowy ogranicza ryzyko kradzieży środków w wyniku oszustw znanych jako metoda „na wnuczkę” czy „na policjanta”. — Gotówka dostarczana bezpośrednio do domu,

w pełnej wysokości, naraża seniorów na niebezpieczeństwo kradzieży lub oszustwa — dodał Żebrowski.

Wygodniej, ale czy na pewno bezpieczniej?

Jak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Santander Consumer Banku (SCB), 61 proc. osób po 60. roku życia deklaruje, że nie dzieli się wrażliwymi danymi z osobami, które mogą się podszywać pod przedstawicieli różnych instytucji. 58 proc. nie udostępnia danych do logowania osobom postronnym. 42 proc. nie klika w linki nieznanego pochodzenia. Jednak, jak wspomniał rzecznik ZUS, coraz więcej osób starszych korzysta z usług bankowych online. Z jednej strony zapewnia to wygodę i oszczędność czasu, z drugiej naraża na zagrożenia związane z cyberprzestępczością. Oszuści bardzo często wybierają na ofiary seniorów, uznając, że ludzie w tej grupie wiekowej są mniej zaznajomieni z nowoczesnymi technologiami.

— Bankowość elektroniczna jest bezpiecznym sposobem zarządzania finansami, jednak zawsze należy zachować ostrożność w sieci. Szczególnie dotyczy to starszych użytkowników internetu, którzy nie zawsze wiedzą o zagrożeniach online, takich jak phishing, malware czy innych rodzajach oszustw. Z naszego badania wynika, że wielu seniorów już stosuje niektóre dobre praktyki, jednak nadal pozostaje duża grupa, która nie jest z nimi zaznajomiona. Tylko 18 proc. seniorów korzysta z dodatkowych zabezpieczeń jak

dwuetapowa weryfikacja czy programy antywirusowe. Dlatego też edukacja na temat tych zagrożeń jest niezbędna — zaznaczyła rzeczniczka prasowa Santander Consumer Banku Magdalena Grzelak.

Warto wspomnieć, że wśród seniorów rośnie świadomość na temat bezpieczeństwa w sieci oraz stosowania dobrych praktyk. Dzieje się tak dzięki akcjom edukacyjnym i wsparciu zapewnianemu przez młodszych członków rodziny. Z badań wynika jednak, że tylko 17 proc. osób powyżej 60. roku życia stosuje trudne do odgadnięcia hasła i regularnie je zmienia, 18 proc. korzysta z dodatkowych zabezpieczeń, takich jak dwuetapowa weryfikacja czy programy antywirusowe, a 20 proc. deklaruje, że sprawdza zgodność danych przed zatwierdzeniem transakcji.

Oszuści nie śpią

Niestety to seniorzy najczęściej padają ofiarami oszustów internetowych i telefonicznych. Daleko nie trzeba szukać. W maju tego roku do olsztyńskich śledczych zgłosił się 69-latek, który padł ofiarą oszustów internetowych. Mężczyzna przeglądał strony w sieci i natrafił na ogłoszenie zachęcające do inwestowania pieniędzy. Gwarantowane były szybkie i wysokie zyski. Nie została jednak podana informacja o rodzaju tych inwestycji. Pokrzywdzony, zachęcony obietnicą łatwego zarobku, wypełnił formularz zgłoszeniowy, w którym wpisał swoje dane osobowe i kontaktowe. Już po chwili zadzwonił do niego mę-

NOWOCZESNY SENIOR TO PRZEZORNY SENIOR

JEŻELI DOSTAŁEŚ PROPOZYCJĘ SKORZYSTANIA ZE ŚWIETNEJ USŁUGI FINANSOWEJ, KTOŚ MÓWI CI O ŁATWYM I SZYBKIM ZYSKU I NAMAWIA DO INWESTOWANIA PIENIĘDZY W KRYPTOWALUTY, UWAŻAJ! MOŻESZ PAŚĆ OFIARĄ OSZUSTWA. NIESTETY, TO WŁAŚNIE SENIORZY NAJCZĘŚCIEJ „DAJĄ SIĘ” OSZUSTOM. JAK DO TEGO DOCHODZI ORAZ JAK SIĘ ICH USTRZEC?

czyzna przedstawiający się jako doradca inwestycyjny. Zaproponował, że pomoże 69-latkowi we wzbogaceniu się i przeprowadzi go przez procedurę inwestycji krok po kroku. Wszystko miało ułatwić specjalna aplikacja, dzięki której możliwe jest bieżące kontrolowanie swoich przychodów. Trzeba było tylko wcisnąć przysłany przez „doradcę” link i zainstalować program w komputerze i telefonie. Niezbędne miało też być zalogowanie się do aplikacji bankowej i wykonanie wpłaty inaugurującej inwestowanie. Oszukany nie wiedział, że tak naprawdę instaluje złośliwe oprogramowanie, które pozwoliło sprawcom uzyskać nieograniczony dostęp do jego urządzeń i rachunku bankowego. W rezultacie oszuści wykonali na rachunku mężczyzny kilka operacji i wyprowadzili z jego konta łącznie 140 tys. zł.

Niespełna dwa miesiące temu ponad 100 tys. zł stracili łącznie seniorzy z powiatu olsztyńskiego, którzy uwierzyli w historie oszustów i przekazali im swoje oszczędności. Policjanci z Olsztyna oraz powiatu olsztyńskiego otrzymali dwa zgłoszenia o oszustwach metodą „na policjanta”. W obu przypadkach osobami pokrzywdzonymi byli seniorzy. Niestety, uwierzyli oni oszustom i przekazali im

swoje oszczędności. W obu przypadkach sposób działania przestępców był bardzo podobny. 88-letni mieszkaniec Olsztyna odebrał telefon od fałszywej policjantki, która powiedziała, że jego córka spowodowała za granicą wypadek i aby uniknąć więzienia, musi zapłacić. Po pieniądze miał zgłosić się współpracownik funkcjonariuszki. Senior uwierzył oszustce i przekazał 55 tys. zł nieznanemu mężczyźnie.

Podobnie było w przypadku 77-letniej mieszkanki powiatu olsztyńskiego. Ona również odebrała telefon od oszusta podającego się za policjanta i również usłyszała o wypadku swojej córki. Kobieta przekazała 50 tys. zł.

Policjanci też nie śpią

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców policjanci z Olsztyna i okolic organizują liczne spotkania, podczas których tłumaczą i wyjaśniają seniorom, jak nie dać się oszukać. Kolejne działania w ramach Programu „Bezpieczny Senior” cieszą się sporym zainteresowaniem i wywołują ciekawe dyskusje na temat szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Celem działań jest nauka bezpiecznych zachowań i umiejętności radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych, przeciwdziałanie zjawiskom patologii, a szczególnie zmniejszenie liczby ofiar

przestępstw wśród olsztyńskich seniorów, jak również aktywizacja ludzi w wieku emerytalnym poprzez spotkania interdyscyplinarne, promujące bezpieczeństwo osób starszych. Podczas przeprowadzonych spotkań omawiane są metody działania sprawców dokonujących oszustw m.in. „na wnuczkę” lub innego członka rodziny czy „na funkcjonariusza policji”.

AG

Policjanci zawsze przypominają też o kilku złotych zasadach:

- należy stosować dwuetapowe uwierzytelnianie swoich kont społecznościowych. Wówczas o wiele trudniej przejąć nasze konto – zalogowanie się wymaga potwierdzenia SMS-em;
- zawsze warto potwierdzać tożsamość „znajomych”, którzy piszą do nas przez internetowe komunikatory – najlepiej zadzwonić do takiej osoby;
- pamiętajmy, aby sprawdzać dane transakcji przed jej potwierdzeniem w aplikacji bankowości mobilnej (przestępca nie skorzysta z kodu, dopóki nie potwierdzimy transakcji na naszym telefonie);
- trzeba chronić swój telefon oraz szczególnie PIN do aplikacji mobilnej banku;
- najważniejsza zasada: zasada ograniczonego zaufania. Nie działajmy pochopnie, nie dajmy się ponieść emocjom.

Czarek, Miłosz i Rafał w sobotę 14 października 2023 roku spotkali się przy wiacie w Milejewie. Po jakimś czasie do grupy znajomych dołączyli Nikola i Mateusz. Cała piątka wsiadła do czteroosobowego samochodu Czarka, który nigdy nie miał prawa jazdy. Z nieznanego powodu Czarek pojechał w kierunku miejscowości Ogrodniki. Pędził niesprawnym samochodem 145 km/h. W trakcie jazdy koło odpadło od samochodu, auto roztrzaskało się na drzewie. Ta podróż okazała się tragiczną w skutkach. Wypadku nie przeżyła 17-letnia Nikola z Elbląga. Poniosła śmierć na miejscu. Pozostała czwórka doznała ciężkich obrażeń ciała.

Miało być ognisko

— Mieliliśmy udać się na ognisko koło szkoły podstawowej. Tym samochodem jechaliśmy w piątkę. Czarek prowadził samochód. Najpierw udaliśmy się do sklepu. Stamtąd mieliśmy dosłownie 200 metrów. Jednak brama przy szkole była zamknięta. Nie wiem, z jakiego powodu Czarek pojechał w kierunku Ogrodnik. Nagle zaczął się rozpędzać. Wszyscy zaczęli go prosić, aby zwolnił. Przed tym zakrętem ze 160 km/h udało mu się zwolnić do 140 km/h. Na zakręcie koło odpadło od samochodu i poniosło go. Nie pamiętam, co działo się dalej. Wyrzuciło mnie z auta i straciłem przytomność. Ocknąłem się po jakimś czasie pod drzewami znajdującymi się w miejscu wypadku — zeznał w sądzie uczestnik wypadku, który był też chłopakiem 17-letniej Nikoli.

Ruszył proces

19-letni Cezary G., podejrzany o spowodowanie śmiertelnego wypadku w Ogrodnikach koło Milejewa, stanął przed sądem.



Tylko Bóg mnie może sądzić — twierdzi oskarżony Cezary G. I podkreśla, że każdy ma swój rozum

ŚMIERĆ ZAMIAST OGNISKA

„TYLKO BÓG MOŻE MNIE SĄDZIĆ” – NAPISAŁ W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH CEZARY G., OSKARŻONY O TO, ŻE NIE MAJĄC UPRAWNIEN DO KIEROWANIA SAMOCHODEM, JECHAŁ POD WPŁYWEM NARKOTYKÓW NIESPRAWNYM AUTEM OKOŁO 145 KM/H I SPOWODOWAŁ WYPADEK, W KTÓRYM ZGINEŁA JEGO 17-LETNIA KOLEŻANKA. PRZED SĄDEM REJONOWYM W ELBLĄGU WŁAŚNIE RUSZYŁ PROCES W TEJ SPRAWIE.

Został oskarżony to, że w dniu 14 października 2023 roku w miejscowości Ogrodniki na drodze powiatowej, kierując samochodem osobowym marki Honda Prelude, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym

w taki sposób, że znajdując się pod wpływem amfetaminy (stężenie we krwi 173,7 ng/ml) równoważnym ze stanem nietrzeźwości w odniesieniu do alkoholu etylowego powyżej 0,5 promila, nieumyślnie spowodował wypadek drogowy.

Cezary G., jadąc z miejscowości Milejewo do miejscowości Ogrodniki na łuku drogi w prawo z prędkością nie mniejszą niż 142-145 km/h, czyli przekraczając dopuszczalną prędkość administracyjną i prędkość bezpieczną, na tym odcinku drogi stracił panowanie nad pojazdem.

Samochód przemieścił się w prawo i uderzył w betonową podstawę słupka, następnie obracając się wokół osi, uderzył w pień drzewa, po czym wpadł do rowu i zatrzymał się na dachu. W wyniku wypadku jeden z pasażerów pojazdu doznał otwartego urazu czaszki, obrzęku mózgu i złamania kręgu szyjnego oraz rozległej rany szarpanej głowy w okolicy ciemieniowej. Natomiast 17-letnia pasażerka doznała rozległych obrażeń ciała, w wyniku których zmarła na miejscu. Cezary G. odpowie również za posiadanie narkotyków. Po wypadku w jego samochodzie ujawniono 1,97 g amfetaminy i 3,97 g marihuany. Ustalono też, że w dzień wypadku poczęstował marihuaną swoich dwóch kolegów, którzy również byli pasażerami Hondy.

Oskarżony: Tylko Bóg może mnie sądzić

Oskarżony przyznał się do winy, ale odmówił składania wyjaśnień. Sędzia przeczytał więc jego wyjaśnienia złożone w toku postępowania: „Nie mogę oświadczyć, czy przyznaję się do tych wszystkich czynów, bo nie pamiętam nawet, jak przyjechałem do Polski. Znałem wszystkie osoby – to byli moi znajomi. Nikołą znałem kilkanaście lat, pozostałe osoby krócej – około 3-4 lata. Spotykaliśmy się. Nie pamiętam, czy w dniu 14 października spotkałem się z tymi osobami. Nic nie pamiętam z tego dnia. Ja chyba kupiłem samochód Honda Prelude. Mam chyba w domu papie-

ry. Nie pamiętam, od kogo go kupiłem. To było długo przed wypadkiem. Pojechałem do Niemiec, wróciłem i miałem tym samochodem wypadek. Gdy kupiłem ten samochód, jego stan techniczny był średni, psuł się, nie było tłumika. Samochód miał wady techniczne: blokowały się koła i były problemy ze sprzęgłem. Przed wypadkiem nie robiłem badań technicznych, nie wiem dlaczego ich nie robiłem. Nie wykupowałem polisy OC do tej Hondy. Gdy kupiłem ten samochód, to stał na podwórku koło mojego chlewka w Stobojach. Nikt z rodziny nie pytał mnie o ten samochód, gdy stał na podwórku. Jeździłem tym samochodem po polu, ale nie po drodze publicznej. Nie mam prawa jazdy i nigdy nie miałem, ale umiem jeździć samochodem i wiem, jak zmieniać biegi. Nie wiem, kto kierował w dniu wypadku, bo nie pamiętam tego. Nie pamiętam też tego, co robiłem bezpośrednio przed wypadkiem po przyjeździe do Polski. Przebywałem raczej w Stobojach. Nie wiem, czy 14 października 2023 roku zażywałem narkotyki i czy piłem alkohol. Nie pamiętam też, czy moi znajomi w tym dniu zażywali narkotyki i czy spożywali alkohol. Wcześniej miałem dostęp do narkotyków. Nie pamiętam, czy je kupowałem, czy dostawałem, bo raz się kupuję, a raz dostaję. Nie pamiętam, od kogo je miałem tego dnia. (...) Jeśli chodzi o wpis na Facebo-

ku o treści „Tylko Bóg może mnie sądzić”, to ja go napisałem. Napisałem to, bo przeżywałem to wszystko, te komentarze i pisanie, jaki to nie jestem. Każdy ma swój rozum, poszkodowani mogli nie wsiadać. Mogli zabrać mi kluczyki. Jeden z nich ma 30 lat, mógł być mądrzejszy ode mnie. Oni wiedzieli, że ja nie mam prawa jazdy.

Ojciec ofiary: Nikola nie cierpiała

Podczas pierwszej rozprawy zeznawali rodzice zmarłej dziewczyny i jej chłopak, który również był pasażerem Cezarego G. i doznał ciężkich obrażeń ciała.

Nikola i jej chłopak w dzień wypadku spędzali czas razem w miejscu zamieszkania dziewczyny. Dopiero wieczorem udali się do Milejewa, czyli miejscowości, z której pochodził chłopak Nikoli.

Matka dziewczyny o wypadku dowiedziała się od koleżanek córki. Gdy tragiczną wiadomość już oficjalnie przekazała jej policja, poinformowała ojca Nikoli o jej śmierci.

— Niezwłocznie wsiadłem w samochód i udałem się do bazy wyjazdowej pogotowia. Dowiedziałem się, że córka szybko zmarła, nie cierpiała — mówił w sądzie ojciec zmarłej 17-latki. Zeznał, że dostał informację o tym, że Cezary G. niedługo po wypadku kupił kolejny samochód, którym jeździł.

Cezaremu G. grozi nawet 20 lat pozbawienia wolności.

EWELINA GULIŃSKA

e.gulinska@dziennikelblaski.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 5 czerwca 2024 r. do 26 czerwca 2024 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNY

61524otr-a-P

WÓJT GMINY GODKOWO

podaje do publicznej wiadomości, że na okres 21 dni, licząc od 05.06.2024 r., na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Godkowo znajduje się wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w obrębie miejscowości Osiek i Lesiska, gm. Godkowo.

12924see1-a-M

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieśzone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Frombork, przeznaczonych do najmu i dzierżawy. Wykazy zamieszczone są również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem **frombork.bip.net.pl.**

10024sezt-a-M

WÓJT GMINY WILCZĘTA

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wilczęta umieszczono na okres 21 dni, tj. od dnia 03.06.2024 r. do dnia 24.06.2024 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w obrębie Karwiny.

10124sezt-a-M

ARGENTYŃCZYK ZA ARGENTYŃCZYKA

SIATKÓWKA Potwierdziły się nasze wcześniejsze informacje, bowiem nowym trenerem Indykpolu AZS został Juan Manuel Barrial. Niedawno Argentyńczyk cieszył się ze zdobycia mistrzostwa Czech oraz z dobrych występów Lvi Praga w Lidze Mistrzów.

Juan Manuel Barrial urodził się 3 listopada 1967 w Buenos Aires. W młodości był zawodnikiem argentyńskiego Club Italiano Buenos Aires (1982-88) oraz włoskich Virtus Potenza (1987-92) i San Giorgio Chirignago (1992-93). W 1993 roku powrócił do ojczyzny, aby reprezentować Boca Juniors (1993-95) oraz Rojas Scholem Buenos Aires (1995-97).

Pierwsze trenerskie doświadczenia zdobywał w argentyńskim Rojas Scholem Buenos Aires (2001-04), a potem prowadził takie zespoły jak: Rosario Sonder (Argentyna, 2004-08), Ziraat Bankasi Ankara (Turcja, 2008-10 oraz 2016-17), A Al Jazira

Sport Club (Zjednoczone Emiraty Arabskie, 2014-15), Shabab Alahli (ZEA, 2015-16), UNTREF Volleyball (Argentyna, 2017-18), Libertad Burgi Volley (Argentyna, 2018-19), oraz Shabab Alahli (ZEA, 2019-22). Pełnił także rolę głównego szkoleniowca reprezentacji Węgier (2017), a także asystenta trenera drużyny narodowej Argentyny (2011-2012). Co ciekawe selekcjonerem argentyńskiej kadry był wtedy... Javier Weber, którego teraz w Olsztynie Barrial zastąpi.

Ostatnie dwa lata Juan Manuel Barrial spędził w Czechach, gdzie prowadził VK Lvi Praga. W sezonie 2022/23 jego drużyna zdobyła tytuł mistrza kraju, a kolej-



Fot. IndykpolAZS

Juan Manuel Barrial - trzeci argentyński trener Indykpolu AZS Olsztyn

nym sezonie ekipa ze stolic Czech dobrze radziła sobie w Lidze Mistrzów (gdzie ostatecznie zajęła

dziewiąte miejsce) oraz zakończyła sezon na drugim miejscu w czeskiej Extralidze.

- Jestem dumny, że w nowym sezonie będę trenerem Indykpolu AZS Olsztyn - powiedział Juan Manuel Barrial. - Kiedy mój menedżer powiedział mi o możliwości pracy w Olsztynie, bardzo się ucieszyłem. Sporo na ten temat rozmawiałem z Javierem Weberem, którego asystentem byłem w reprezentacji Argentyny. Przekazał mi informację na temat funkcjonowania klubu i zachęcił mnie do podjęcia pracy, ponieważ w Olsztynie wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane - ocenił Argentyńczyk, który doskonale zdaje sobie sprawę z tego, gdzie trafił: - W przyszłym sezonie będziemy grać w najsilniejszej PlusLidze od lat. Dlatego olsztyńska druży-

na tak została zbudowana, aby walczyć o play-offy.

- Przede wszystkim bardzo chcieliśmy zatrzymać Javiera Webera - przyznał Tomasz Jankowski, prezes zarządu spółki akcyjnej Piłka Siatkowa AZS UWM. - Ostatecznie nasz były już trener zdecydował się podjąć pracę w Japonii. Mieliśmy kilka opcji, jednak zdecydowaliśmy się wybrać trzeciego w historii klubu Argentyńczyka. Juan Manuel Barrial jest doświadczonym szkoleniowcem na arenie międzynarodowej. Przez ostatnie lata pracował w Czechach, gdzie odnosił sukcesy. Mam nadzieję, że tak samo będzie również w Indykpolu AZS Olsztyn, a nasi zawodnicy pod wodzą nowego trenera będą robić postępy.

5 CZERWCA Pwne Nagrody / Leszek Wróbel i Łukasz Cybulski



Olsztyn
LESZEK WRÓBEL - wokalista, multiinstrumentalista, kompozytor, autor tekstów. Odnajduje się w szerokim repertuarze muzycznym. Współpraca z nim to czysta przyjemność! ŁUKASZ CYBULSKI - perkusista, sekcja rytmiczna i duchowa wielu zespołów i kolektywów rockowych! Tworzy z nami scenę muzyczną od wielu lat.

Godz. 21.30, Carpenter Inn Irish Pub, ul. Stare Miasto 3.

5 CZERWCA Filmowy Klub Seniora

Olsztyn
Samotny mężczyzna, szczęśliwie wychowuje swoją siostrzenicę Mary, cudowne dziecko. Ich wspólne życie jest jednak zagrożone, gdy babcia postanawia zapisać dziewczynkę do szkoły specjalnej.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

5 CZERWCA Biblioteka po drodze: Czytamy emocje

Olsztyn
Warsztaty dla dzieci i rodziców z Moniką Stutz-Kowalską (Stacja Relacja) - certyfikowanym trenerem Family Lab, prowadzącą seminaria inspirowane pedagogiką Jespera Juula.

Godz. 17.00, Biblioteka Abecadło, Al. Piłsudskiego 16.

5 CZERWCA Promocja książki „Gdzie Warmia spotyka Mazury. Gmina Purda”

Olsztyn
Spotkanie z Jerzym Laskowskim, autorem książki „Gdzie Warmia spotyka Mazury. Gmina Purda”, w której zebrzał swoje ponad 40-letnie obserwacje zrelacji z lokalną społecznością, ale też wiedzę z badań w archiwach i bibliotekach.

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

6 CZERWCA XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego

Barczewo
Program:
— 10:00 - Konferencja Naukowa pt. „Muzyka Warmii i Mazur” - sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Barczewie

— 17:45 - Rozpoczęcie festiwalu - plac przy pomniku Feliksa Nowowiejskiego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Barczewie:
- Wspólne odśpiewanie „Roty”
- przemarsz chórów ulicami Barczewa z udziałem Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Itawy
- wspólne zaśpiewanie „Hymnu Warmii” przy Salonie Muzycznym im. Feliksa Nowowiejskiego
— 19:15 - Koncert inauguracyjny festiwalu w Amfiteatrze lub kościele św. Anny w Barczewie - prezentacja chórów biorących udział w Festiwalu.

Godz. 10.00.

6 CZERWCA Wernisaż wystawy zbiorowej „Mój Świat”

Olsztyn
Wystawa „Mój Świat” jest retrospekcją, swoistą podróżą, ale i próbą przedstawienia ważnych zdarzeń. Tych zapamiętanych i wyśnionych. To zatrzymane w czasie momenty ichwile, o których się marzy i są niezwykle ważne.

Prezentowane na wystawie są efektem pracy w pracowniach: ceramicznej, dekoracyjnej, gospodarstwa domowego, krawieckiej, komputerowej, medialnej, metalowo-elektrycznej, obróbki drewna, ogrodniczej, plastycznej, poligraficznej, relaksacyjnej, rękodzieła, technicznej oraz zaradności.

Godz. 14.00, Galeria Amfilada, ul. Dąbrowszczaków 3.

OLSZTYŃSKIE KINA Repertuar HELIOS

GARFIELD / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:00, 12:00, 12:30, 14:00, 15:15, 16:00, 16:30, 17:00, 19:30
PUCHATEK: KREW I MIÓD 2 / napisy: 12:10, 17:15, 19:00, 21:15
JEDNO ŻYCIE / napisy: 14:50, 18:45, 21:15
FURIOSA: SAGA MAD MAX / dubbing: 12:50, 17:30
FURIOSA: SAGA MAD MAX / napisy: 14:20, 18:30, 20:45
STRAŻNICZKA SMOKÓW / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:45, 14:30
ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:50, 16:15
KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / napisy: 13:40, 19:45
KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 16:45
TAROT: KARTA ŚMIERCI / napisy: 21:15
CHALLENGERS / napisy: 20:00
UCIECZKA ZE ZWIERZOWERSUM / familijny / od 4 lat / dubbing: 12:00

Repertuar MULTIKINO
CHALLENGERS / napisy: 20:45
FURIOSA: SAGA MAD MAX / napisy: 14:10, 17:20, 20:20

GARFIELD / familijny / dubbing: 10:00, 11:05, 13:30, 14:50, 15:45, 16:15, 17:15, 18:40, 19:40
ISTOTY FANTASTYCZNE / familijny / dubbing: 10:20, 15:20, 17:50
JEDNO ŻYCIE / napisy: 12:50, 18:05, 20:35
JUTRO BĘDZIE NASZE / napisy: 11:35
KASKADER / napisy: 21:00
KICIA KOCIA W PRZEDSZKOLU / familijny / dubbing: 10:25
KRÓLESTWO PLANETY MAŁP / dubbing: 15:50, 20:30
KUNG FU PANDA 4 / familijny / dubbing: 14:15
PUCHATEK: KREW I MIÓD 2 / napisy: 16:30, 18:50, 21:10
STRAŻNICZKA SMOKÓW / familijny / dubbing: 11:50, 16:10
TAROT: KARTA ŚMIERCI / napisy: 18:20

Repertuar AWANGARDA
Wolni. Podróż do wnętrza - prod. Hiszpania: godz. 17.45
Smak wolności - prod. Ukraina: godz. 17.45
Monster - prod. Japonia: godz. 17.45
Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 19.45
Perfect Days - prod. Japonia: godz. 19.45
Jedno życie - prod. Wielka Brytania: godz. 19.45

PERFEKCYJNA IGA I BEZRADNA CZESZKA

TENIS \\ W ćwierćfinale French Open Iga Świątek wygrała 6:0, 6:2 z rozstawioną z numerem piątym Czeszką Marketa Vondrousovą! Prowadząca w światowym rankingu polska tenisistka walczy o trzeci z rzędu i czwarty w karierze triumf w Paryżu.

W czwartej rundzie Świątek w zaledwie 40 minut pokonała Rosjankę Anastazję Potapową 6:0, 6:0 i wydawało się, że lepiej już nie da się zagrać. Biorąc jednak pod uwagę klasę wtorkowej rywalki, która jest aktualną mistrzynią Wimbledonu, to pierwszy set w wykonaniu podopiecznej trenera Tomasza Wiktorowskiego był niemal perfekcyjny.

Skuteczność pierwszego serwisu Świątek wyniosła w nim aż 93 procent,

poza tym popełniła tylko trzy niewymuszone błędy i zanotowała aż 15 zagrań wygrywających. W efekcie po 30 minutach była w polowie drogi do półfinału.

Vondrousova po wielu uderzeniach Polki tylko odprowadzała piłkę wzrokiem. Czeszce wychodziły tylko pojedyncze zagrania, a największe wrażenie zrobiło jej... kopnięcie piłki z powietrza prosto w dłoń chłopca do ich podawania.

Druga partia siłą rzeczy aż tak dobra w wykonaniu Świątek być nie mogła.



W Paryżu Iga Świątek w czterech kolejnych setach straciła tylko dwa gemy!

Polka odrobinę obniżyła loty i Vondrousovej wreszcie udało się wygrać gema.

Publiczność zgotowała jej po tym owację. Ostatecznie jednak drugi set nie był

wiele dłuższy. Po godzinie i dwóch minutach 23-latkę zameldowała się w najlepszej czwórce.

- Czułam, że serwowałam dziś jeszcze lepiej niż w poprzednich meczach. To dało mi dodatkową pewność siebie. Zagrałam bardzo solidne spotkanie - powiedziała Świątek w krótkiej rozmowie na korcie.

To był czwarty mecz tych zawodniczek i czwarta wygrana Polki.

Kolejną rywalką Świątek będzie w czwartek Coco

Gauff (nr 3.). Amerykanka pokonała Tunezyjkę Ons Jabeur (nr 8.) 4:6, 6:2, 6:3. Świątek z Gauff ma niesamowity bilans 10-1. Wygrywała z Amerykanką m.in. w dwóch poprzednich edycjach French Open - w 2022 roku w finale, a w 2023 w ćwierćfinale.

Trzy kolejne wygrane turnieje w erze open na kortach Rolanda Garrosa zanotowały jak na razie dwie tenisistki - Monica Seles (1990-92) i Justine Henin (2005-07).

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ Reprezentacyjny atakujący Łukasz Kaczmarek został zawodnikiem Jastrzębskiego Węgla. Jest pierwszym graczem pozyskanym przez mistrzów Polski po zakończeniu rozgrywek PlusLigi.

Kaczmarek przez ostatnie sześć sezonów grał w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle, z którą m.in. trzy razy wygrał Ligę Mistrzów. Z Jastrzębskim Węglem po obronie tytułu mistrzowskiego pożegnało się 11 siatkarzy. Nowy atakujący zastąpi w ich składzie reprezentanta Francji Jeana Patry. Zadowolony z podpisania umowy nie ukrywał prezes mistrza Polski Adam Gorol. - Transfer Łukasza jest dla nas cenny podwójnie.

Z jednej strony pozyskujemy niezwykle wartościowego zawodnika na pozycji atakującego, a z drugiej Polaka, co odblokowuje nam limity obokrajowców. W ostatnich latach bardzo dobrze trafialiśmy z graczami na tej pozycji i jestem przekonany, że teraz będzie podobnie. Przychodzi do nas siatkarz o uznanej marce w PlusLidze, ale także w Europie i na poziomie reprezentacyjnym, który - moim zdaniem - jest w stanie zapewnić nam ciągłość sukcesów w wydaniu krajowym i może dołożyć coś więcej w Lidze Mistrzów. Po sezonie z jastrzębskim zespołem pożegnali się atakujący Jean Patry (Francja) i Ryan Sclater (Kanada), rozgrywa-

jący Edvins Skruders (Łotwa) i Jarosław Macionczyk, przyjmujący Rafał Szymura, Marko Sedlacek (Chorwacja) i Mateusz Jóźwik, środkowi Jurij Gladyr, Moustapha M'Baye i Adrian Markiewicz oraz libero Bartosz Makoś. W podstawowym składzie występowali najczęściej Patry, Szymura i Gladyr. Jeszcze w trakcie ostatnich rozgrywek ligowych działacze Jastrzębskiego Węgla przedłużyli umowy z argentyński trenerem Marcelo Mendezem, francuskim rozgrywającym i kapitanem Benjaminem Toniuttim, przyjmującym Tomaszem Fornalem i środkowym bloku Norbertem Huberem. Dwaj ostatni to reprezentanci Polski.

SPORTY WALKI \\ Marek Rosiński został brązowym medalistą mistrzostw Polski kadetów starszych w formule Pointfighting. Mistrzostwa odbyły się w Bałtowskim Kompleksie Turystycznym, a o medale rywalizowało 624 młodych wojowników z 73 klubów, w tym dwójka kadetów starszych z Zamku Expom Kurzętnik - Marek Rosiński i Marcel Tadajewski. Turniej rozgrywano na trzech planszach jednocześnie, na których walki zaczęły się o godzinie 8, a kończyły o 20! - Było to wspaniałe święto polskiego kickboxingu w wykonaniu najmłodszych wojowników - ocenił trener Leszek Jobs z Kurzętnika. - Większość walk stała na



Marek Rosiński

bardzo wysokim poziomie i zgodnie z zasadami fair play. Szkoleniowiec z Kurzętnika miał powody do radości, bowiem Marek Rosiński w doskonałym stylu wywalczył medal brązowy w kategorii wagowej 52 kg. Natomiast Rosiński (63 kg) zakończył zawody na siódmym miejscu w formule Light Contact.

REKREACJA \\ 15 czerwca w Mikołajkach odbędzie się 11. edycja zawodów na orientację Mazurskie Tropy. Uczestnicy mogą wystartować na jednej z pięciu tras: do wyboru są trasy piesze/biegowe (15, 25 i 50 km) oraz rowerowe (50 i 130 km). Organizatorzy zachęcają do udziału: „Jeśli masz ochotę przeżyć prawdziwą przygodę, lubisz aktywność w terenie, dziękaj przyrodę, odkrywaj tajemniczych miejsc i chciałbyś spotkać ludzi z pasją - nie czekaj, zarejestruj się na jedną z tras”. Organizatorzy zapewniają m.in. dwa noclegi w bazie rajdu, dwudaniowy posiłek na mecie, punkt żywieniowy na wybranych trasach oraz nagrody dla najlepszych. Zapisać się można na www.mazurskie.tropy.net.

ZWYCIĘSTWO DOŚWIADCZONEGO DEBIUTANTA Z OLSZTYNA

SPORTY MOTOROWE \\ Zbigniew Staniszewski w debiutanckim starcie na torze w austriackim Fuglau zanotował zwycięstwo w rundzie rallycrossowych mistrzostw Europy strefy centralnej.

W Fuglau olsztynianin zwyciężył, jadąc Fordem Fiesta RX, natomiast kolejne miejsca na podium zajęli gospodarze: Alois Holler w Fordzie Fiesta oraz Gerald Eder w Skodzie Fabia R5. To był długi wyjazdowy weekend olsztyńskiego kierowcy, bo ze stolicy Warmii i Mazur zespół wyjechał do Austrii już wśród rano.

Ale warto było, ponieważ do kraju Staniszewski powrócił jako samodzielny lider mistrzostw CEZ-u.

- Pierwszy raz w życiu startowałem na tym torze - przyznał olsztyński mistrz kierownicy. - Z tego powodu przyjechalśmy na miejsce trzy dni wcześniej na testy. Poza tym w sobotę odbywała się tam eliminacja mistrzostw

Austrii, więc również wykończyłem z możliwości startu. Dzięki temu w niedzielę byłem na maksa „rozjeżdżony” i mogłem powalczyć z Austriakami jak równy z równym. Podczas eliminacji nie obyło się jednak bez problemów, bo podczas pierwszej kwalifikacji już w pierwszym zakręcie doszło do kolizji z Aloisem Hollerem, w efek-

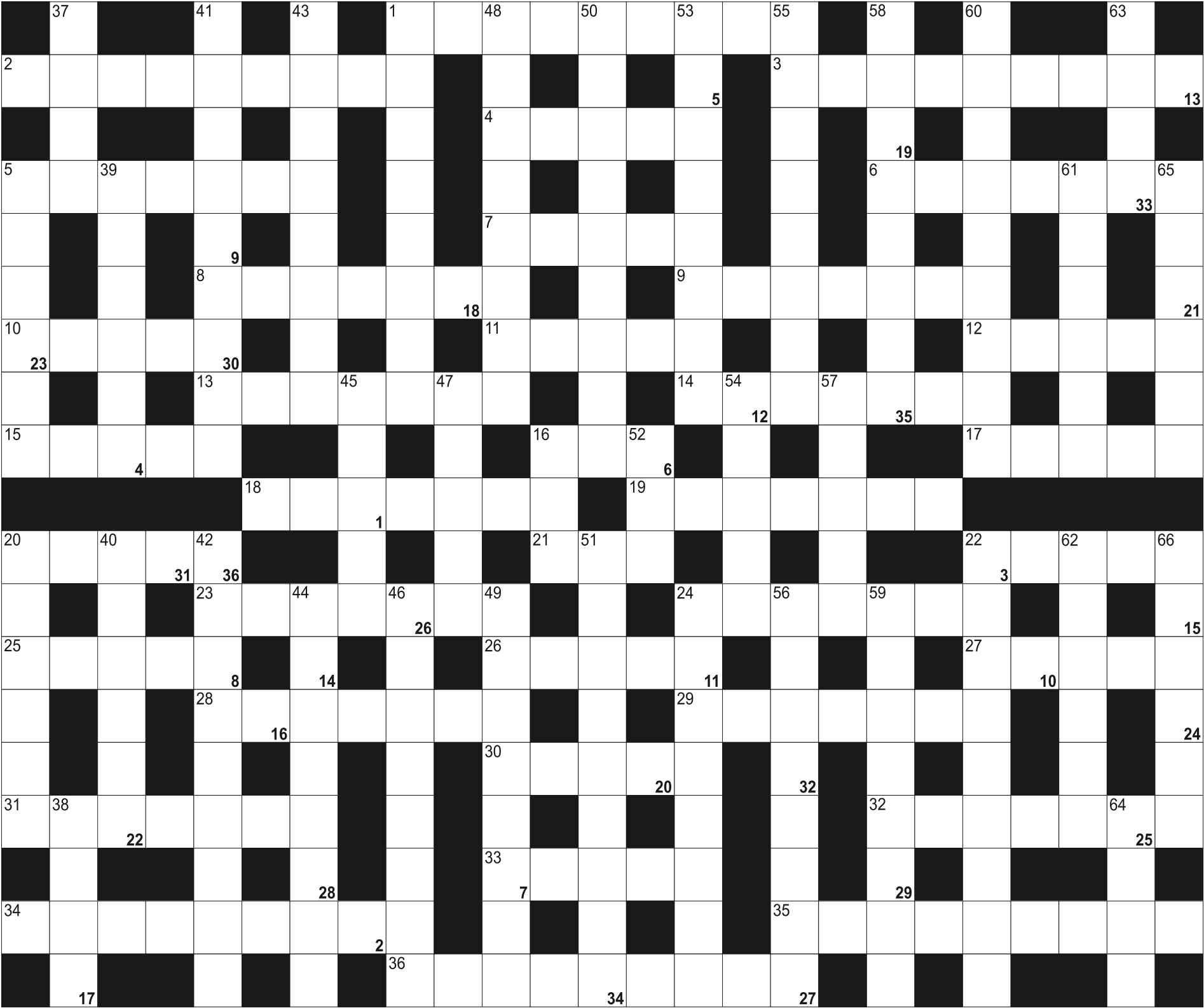
cie skrzywiło się tylne prawe koło mojego supercara. W tej sytuacji dalsza jazda była niemożliwa. Oznaczało to, że aby wygrać kwalifikację, musiałem wszystkie pozostałe biegi zapisać na swoje konto. No i zrobiliśmy to! Tempo, które wynikało z wcześniejszych testów oraz sobotnich zawodów, pozwoliło nam na zwycięstwa w poszcze-

gólnych biegach aż po finał. Podsumowując, było ciężko, bo Austriacy nie pomagali (śmiesz). Piąty rok startów w rallycrossie i ponad 16 lat doświadczenia rajdowego zrobiły jednak swoje. Wygraliśmy całą rundę CEZ-u, wygraliśmy z Austriakami na ich własnym torze i z kompletem punktów wróciliśmy do Polski.

• **Fuglau, supercars:**
1. **Zbigniew Staniszewski** (Ford Fiesta RX) - 3.58,572; 2. Alois Holler (Ford Fiesta SC) - 4.04,611; 3. Gerald Eder (Skoda Fabia R5) - 4.13,436.

• **Klasyfikacja generalna FIA CEZ supercars:** 1. **Staniszewski** - 42 pkt.; 2. Holler (Austria) - 33; Benyo Mate (Węgry) - 23.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36						

POZIOMO: 1) powoduje wybuch ładunku; 2) czyści kominy; 3) papiery wartościowe; 4) niszczyciel na morzu; 5) główka maku; 6) drugie co do wielkości miasto Kenii; 7) Scarlet z "Przeminęło z wiatrem"; 8) klasyfikacja zawodników; 9) rogacze z lasu; 10) biblijna katastrofa; 11) kraj nad Gangesem; 12) państwo w Afryce ze stolicą Niamey; 13) japońska sztuka układania kwiatów; 14) skórzane sznurki; 15) żona byłego prezydenta Argentyny Juana Peróna; 16) piąty miesiąc; 17) mały w tablicie; 18) robotnicy pracujący piłą; 19) tytułowa Grandet z powieści Balzaka; 20) szydzić, kpić, wyśmiewać; 21) Weasley, kolega Harryego Pottera; 22) K dla chemika; 23) most nad torami kolejowymi; 24) pomogła Tezeuszowi; 25) statki na dnie morza; 26) jeden z banków; 27) sosna lub świerk; 28) Marek Tullius, najwybitniejszy mówca rzymski; 29) silniejszy od morfiny;

30) pokłady surowców w ziemi; 31) opłaca rachunki telefoniczne; 32) czarowniki; 33) Christopher, reżyser "Memento" "Interstellar"; 34) mylony z zajęczkiem; 35) miecz króla Artura; 36) jezioro w Zabrzu

PIONOWO: 1) płaski wyrób włókienniczy z rządkami oczek; 5) Panna ... , detektyw z kryminalów Agathe Christie; 16) francuski burmistrz; 20) płynie przez Toruń; 22) zabawa wojenna z kulkami farby; 24) najstarsza francuska wódka naturalna z winogron; 37) 60 sztuk; 38) naturalny ul pszczeli w drzewie; 39) w linię lub kratkę w zeszycie; 40) do noszenia wody, kubeł; 41) miasto śmierci Rubensa; 42) na poligonie wojskowym; 43) inaczej stołówka; 44) praktykowanie wyrzeczeń w celu osiągnięcia świętości; 45) jeździ nim Kubica; 46) mieszkanka Ukrainy; 47) pracuje pod

wodą; 48) nauka o Bogu i jego naturze; 49) państwo powstałe z Tanganiki i Zanzibaru; 50) francuska kraina nad La Manche; 51) minerał, składnik skał bogatych w krzemionkę; 52) waluta Japonii; 53) Kazimierz Przerwa - ..., poeta; 54) odmierza czas; 55) duńskie miasto satelickie Kopenhagi; 56) globalna sieć komputerowa; 57) odmiana kaszy; 58) płacone na dzieci; 59) zwolennicy dadaizmu; 60) opony samochodowe wraz z dętkami; 61) duńska wyspa w cieśninie Sund; 62) dawne srebrne monety; 63) bohater Iliady Homera, syn Telamona i Periboi; 64) zespół sportowy ; 65) Edwin Eugene, drugi człowiek na Księżycu; 66) rodacy Rob Roya i Williama Wallace'a

SZUKAJĄ SPOSOBU NA PARK ROZRYWKI W ŁUTYNÓWKU?

Ekolodzy zapowiadają zaskarżenie dotychczasowych konsultacji społecznych w sprawie budowy największego w Polsce Rodzinnego Parku Rozrywki, który ma powstać w Łutynówku pod Olsztynkiem. Sprawdzamy, co to oznacza i czy protest może zagrozić inwestycji.

Jak to zazwyczaj bywa przy realizacji dużych projektów, pojawia się grupa ekologów, która dokładnie przygląda się wszystkim działaniom. Tak jest również w przypadku Rodzinnego Parku Rozrywki w Łutynówku. Na Facebooku powstała nawet specjalna grupa o nazwie „Za i przeciw dla Parku Rozrywki w Łutynówku”.

Lokalny dodatek „Gazety Wyborczej” poinformował, że ekolodzy będą skarżyli sposób przeprowadzenia konsultacji społecznych. Dotarliśmy do ekologa aktywnego we wspomnianej grupie. Seweryn Godny, w rozmowie z dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej” jeszcze tydzień temu, potwierdził zamiar zaskarżenia konsultacji.

Nie był jednak w stanie wymienić organizacji, która będzie sygnowała to działanie. Jego zastrzeżenia, którymi się z nami podzielił, wynikają z faktu, że dokumentacja inwestycji była wyłożona do wglądu w Urzędzie Gminy w Olsztynku, a nie była dostępna w internecie. Jego zdaniem to zasadniczo zawężyło dostęp do informacji.

Po tygodniu od rozmowy z dziennikarzem „Gazety Olsztyńskiej” ekolog nadal nie potrafi wskazać organizacji, która miałaby zaskarżyć procedurę konieczną do uzyskania pozwoleń na budowę parku w Łutynówku. Wcześniej mówił o „jednej z fundacji”.

O to, czy budowa parku jest zagrożona, zapytaliśmy burmistrza Olsztynka. Ten, choć przyznaje, że konsultacje społeczne podlegają zaskarżeniu, twierdzi, że wszystkie formalności zostały dotrzymane.

— Oczywiście, każdy ma prawo zgłaszać swoje zastrzeżenia, a także zaskarżyć przeprowadzane przez nas procedury. Nie ma wymogu prowadzenia konsultacji za pomocą dostępu elektronicznego — powiedział nam Robert Waraksa, burmistrz Olsztynka.

Samorządowiec przyznał jednak, że już samo zaskarżenie konsultacji społecznych może wpłynąć na wydłużenie procedury wydawania pozwolenia na budowę. Nie chciał jednak szerzej komentować sprawy. Według zastrzegającego anoni-



Mandoria

Tak wygląda Mandoria pod Łodzią. Park rozrywki pod Olsztynkiem, który ma stworzyć ten sam właściciel, ma być jeszcze większy

mowość eksperta, do którego dotarliśmy, niektórzy ekolodzy stosują technikę utrudniania życia inwestorom, niezależnie od tego, czy planowana budowa stwarza zagrożenie i czy jest faktycznie potrzebna. W ten sposób blokowane są nawet tak strategiczne budowy, jak część S16, która jest linią komunikacyjną niezwykle ważną w razie zagrożenia północno-wschodniej granicy.

— Na razie nie mam żadnej informacji o tym, żeby konsultacje faktycznie zostały zaskarżone. Trwa etap konsultacji z uczestnikami postępowania. Dopiero po jego zakończeniu, na początku lipca, będą możliwe dalsze działania — przekazał nam burmistrz Robert Waraksa. Przypomnijmy, że pierwsze informacje o planowanej inwestycji w Łutynówku pojawiły się dwa lata temu. Wiele miesięcy trwała procedura uzgodnień środowiskowych. Wszystko dlatego, że planowana inwestycja ma być w sąsiedztwie cennego przyrodniczo terenu — Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej. Kilka kilometrów od Łutynówka, w Nadrowie, znajduje się rezerwat Bagna Nadrowskie dla populacji żółwia błotnego. Z uzgodnień dokonanych przez RDOŚ wynika, że inwestycja przy przestrzeganiu przedstawionych przez urzędników zastrzeżeń nie będzie szkodziła środowisku. Jak twierdzą samorządowcy, może z kolei bardzo przysłużyć się całemu regionowi.

Inwestorem, który ma zbudować park w Łutynówku, jest potentat w branży odzieżowej, firma Ptak S.A. Spółka prowadzi już podobny, tyle że mniejszy i kryty park w Rzgowie pod Łodzią. Docelowo park ma odwiedzać nawet 2 mln gości rocznie, a jego atrakcje mają przyciągać gości z całej Europy. W Łutynówku pracę ma znaleźć co najmniej 300 osób. Inwestor zapowiedział budowę ponad 3200 samych miejsc noclegowych.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

 PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

SKUP bydła rzeźne i eksportowe, 451-521-555

 USŁUGI

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

 do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

pożegnania.net

Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

340-314190tr-a-M

*Nieważne, czy rok minął, dzień, miesiąc czy też lata.
Gdy odszedł ktoś... na zawsze, to tracisz częstkę świata*

Pani

**Marlenie
Garlewskiej-Tochwin**

oraz

Jej Rodzinie i Bliskim

najszczerze wyrazy współczucia, wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach z powodu śmierci

Męża

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie

845240pb1-a-P

Pani

Małgorzacie Styczyńskiej

głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrektor i pracownicy
SP nr 311, XI LO i TIE nr 9 w Olsztynie

850240pb1-a-M

Pani

Marii Maciejskiej

Dyrektor Miejskiego Zespołu
ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej,
wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Prezes, Rada i Pracownicy Warmińsko-
-Mazurskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych

849240pb1-a-M

Koleżance

Annie Narkiewicz-Mróż

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach z powodu śmierci

Siostry

składają pracownicy
Oddziału Chirurgii Szczękowej MSZ w Olsztynie

846240pb1-a-M

**ARKADIA**
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-e-M

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-a-M

**Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
naszej Drogiej Koleżanki**

Iwony Buńko

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia i słowa otuchy.
**Koleżanki i koledzy
z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego –
Regionalnego Centrum Bezpieczeństwa
Ruchu Drogowego w Olsztynie**

852240pb1-a-M

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”**

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. **514-800-517**, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**, tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

340-289190pb1-C-M

eprasa.pl 247b7b1447



W KADRZE JEST DOBRA ENERGIA

PIŁKA NOŻNA Jan Bednarek, który niedawno awansował z Southampton do Premier League, nie ukrywa optymizmu przed Euro 2024: - Wielu z nas ma za sobą dobry sezon w klubach, a teraz chcemy zagrać dobry turniej jako reprezentacja Polski.

Bednarek bierze udział w zgrupowaniu kadry narodowej, która przygotowuje się w Warszawie do rozpoczynających się 14 czerwca mistrzostw Europy w Niemczech.

- Zawsze lepiej przyjechać na zgrupowanie po sukcesie niż po nieudanych meczach - powiedział 56-krotny reprezentant Polski podczas wtorkowej konferencji prasowej. - Jest w kadrze bardzo dużo pozytywnej energii. Wielu z nas miało udany sezon, indywidualnie, ale też drużynowo, ale chcemy więcej. Przyjechaliśmy tutaj z dobrą energią. Myślę, że na tym musimy budować naszą pewność siebie, podejście do meczów. Nie zadowolamy się tylko sukcesami klubowymi, ale chcemy też jako reprezentacja spisać się dobrze w mistrzostwach. Mamy trochę czasu i dwa mecze towarzyskie na przygotowanie do turnieju. Myślę, że każdy z nas, piłkarzy i trenerów, podchodzi do Euro z optymizmem. To jest duże wyzwanie, ciężka grupa, ale jedziemy tam zagrać najlepiej jak potrafimy. Pokazać dobry futbol i taki, jak chcemy. To nasze zadanie, abyśmy zawsze byli sobą i podchodzili do tego z wiarą, że jesteśmy mocną reprezentacją - dodał.

28-letni obrońca nawiązał jeszcze do awansu po barażach, po rocznej przerwie, Southampton FC do angielskiej ekstraklasy. - Dla nas jako drużyny to był bardzo udany sezon. Oczywiście też intensywny, ogromna liczba meczów. Wiele się



Jan Bednarek podczas treningu polskiej reprezentacji w Warszawie

działo, były wloty i upadki, bo przechodziliśmy przez trudne momenty, ale zakończyło się szczęśliwie. Świetny czas dla mnie jako zawodnika Southampton. Wprowadzić drużynę z powrotem do Premier League. Awans wywalczony na Wembley, świętowanie piłkarzy, kibiców. To były piękne chwile, ale trzeba już o tym zapomnieć i skupić się na reprezentacji - zaznaczył Bednarek.

Zgrupowanie w Warszawie potrwa do 11 czerwca. W tym czasie piłkarze Michała Probierza rozegrają dwa towarzyskie mecze

na PGE Narodowym - 7 czerwca z Ukrainą i trzy dni później z Turcją.

- Jeszcze nie analizowaliśmy gry Ukrainy, chociaż z kolegami oglądaliśmy jej mecz (towarzyski z Niemcami 0:0 - PAP). Ukraińcy grają trójką z tyłu, bodaj tak jak Holandia, nasz pierwszy rywal na Euro. Wielu reprezentantów Ukrainy prezentuje wysoki poziom i świetną formę, przykładem napastnik z Girony (Artem Dowbyk, król strzelców hiszpańskiej ekstraklasy - PAP). Również w środku pola mają dużo jakości. To będzie dobry test dla nas

i świetne przygotowanie do tego, co nas czeka na Euro 2024 - podkreślił 28-letni obrońca.

Bednarek zgodził się z opinią, że dobra gra w Niemczech może oznaczać dla piłkarzy również ciekawe propozycje transferowe. - Każdy z nas, piłkarzy, ma cele drużynowe i indywidualne. Każdy chce grać jak najlepiej i myślę, że jeżeli drużyna dobrze funkcjonuje, wszyscy dają z siebie maksa i są w optymalnej dyspozycji, to działa to również na naszą korzyść indywidualnie. Jeżeli jako drużyna osiągniemy sukces, wy-

dziemy z grupy, będziemy grać dobrą, otwartą piłkę, to na pewno indywidualnie też skorzystamy. Tak to funkcjonuje w dzisiejszym futbolu. Wielkie kluby obserwują zawodników, którzy potrafią grać dobrze na największych scenach.

Przy okazji Bednarek podziękował trenerowi Probiezowi za wsparcie, gdy był krytykowany jesienią, w okresie nieco słabszej gry. - Trener pokazał, że wierzy we mnie. Dziękowałem mu za to, bo był jedną z nielicznych osób, które okazały mi wsparcie.

Krytyka może być dobra, może rozwijać, ale kiedy

zamienia się w chamstwo i brak szacunku, to nie powinna mieć miejsca.

Każdego może zabolęć. To było trudne. Dlatego chcę jeszcze więcej dać trenerowi, odwdziżyć się i pomóc drużynie odnieść sukces. To, co trener robi, jak nas wspiera i buduje, sprawia, że chcemy mu to oddać na boisku - podkreślił obrońca reprezentacji.

Biało-czerwoni udział w ME rozpoczną 16 czerwca od meczu z Holandią w Hamburgu, pięć dni później zagrają z Austrią w Berlinie, a 25 czerwca z Francją w Dortmundzie.